INSTRUKTOR

MIESIĘCZNIK

Nr 4 (8) Rok II

TREŚĆ:

WYDAWNICTWO ZARZĄDU GŁÓWNEGO KOLEJOWEGO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO

WARSZAWA MAJ 1937 R.

DZIAŁ KULTURALNO-OŚWIATOWY

Wiosenna odprawa Okręgowych Kierowników Działów K. O. w Zarządzie Głównym KPW

Z uwagi na nagromadzony materiał dyskusyjny na odprawę wiosenną — Zarząd Główny, wzorem roku ubiegłego, przeznaczył dwa dni na obrady działu kulturalno - oświatowego. Dana nam została możność szczegółowego zestawienia wyników prac w terenie w okresie ubiegłego półrocza, zapoznania się z nastrojami, rozpatrzenia i przedyskutowania zagadnień aktualnych zaistniałych w międzyczasie.

Podając w „Instruktorze" w wielkim skrócie przedmiot omawianych na odprawie zagadnień, bolączek, potrzeb organizacyjnych itp. czynimy to z myślą, aby Zarządy Ognisk, a w szczególności referenci kulturalno - oświatowi zapoznali się z ogólnym stanem prac w terenie, błędy lub odchylenia zauważone w pracy na swoim terenie — usunęli, inicjatywę zaś i dodatnie wyniki osiągnięte przez kolegów w analogicznych warunkach pracy — podchwycili i starali się realizować we własnym środowisku.

Równocześnie, przez zapoznanie Ognisk z decyzjami zapadłymi na odprawie, pragniemy w drodze organizacyjnie najkrótszej nadać pracy terenowej w całej organizacji pewien jednolity kierunek i spowodować szybsze osiągnięcie podstawowych rezultatów.

1. Planowanie prac w terenie.

Przedstawione przez Okręgi sprawozdania z pracy kulturalno - oświatowej zaplanowanej przez Ogniska jesienią i wykonywanej w półroczu zimowym wykazują, że — biorąc przykładowo — zaledwie 53% Ognisk program nakreślony przez siebie jesienią wykonało w sposób nie nastręczający zasadniczych zastrzeżeń, reszta zaś Ognisk wykonała program zamierzony tylko częściowo.

Z ustnych uzupełniających sprawozdań przedstawicieli Okręgów wynika, że obok przyczyn formalnych, jak choroba, przeniesienie służbowe referenta kulturalno - oświatowego — **przyczyną braku dodatnich wyników w pracy kulturalno - oświatowej niektórych Ognisk jest nie tylko brak planu pracy ze strony referenta, ale i zupełny brak zainteresowania się tym odcinkiem pracy ze strony Zarządów Ognisk.**

Jakże może być w Ognisku praca zaplanowana do końca, jeśli Zarząd Ogniska nie interesuje się zupełnie, co i jak

zamierza referent kulturalno - oświatowy Ogniska przeprowadzić w dziedzinie powierzonej sobie funkcji? A jeśli nawet referent kulturalno - oświatowy Ogniska przepracuje pewien plan i nakreśli dla zespołów właściwe im prace, to czyż to zwalnia Zarząd Ogniska od stałego nadzoru nad tokiem realizowania zamierzeń? Czy mogły by mieć wpływ na bieg życia w Ognisku takie wyższe siły jak choroba, przeniesienie służbowe itp. gdyby życiem i planową pracą Ogniska interesował się cały kilkuosobowy Zarząd?

Cytujemy te myśli szerzej, gdyż pragniemy uprzytomnić Zarządom Ognisk, że za stan prac na terenie Ogniska w pierwszym rzędzie odpowiedzialny jest Zarząd, który powinien tak podzielić poszczególne funkcje wśród swoich członków, aby żadnemu odcinkowi pracy nie groziło „zamarcie" z powodu nieobecności, bezczynności czy nieudolności osoby wyznaczonej w Zarządzie Ogniska do prowadzenia lub nadzorowania jakiegoś wycinka życia organizacyjnego Ogniska.

Utwierdzić się w tym nastawieniu w pracy jest tym łatwiej, że odcinek kulturalno-oświatowy — gorzej czy lepiej — może być zasadniczo zapoczątkowany w Ognisku przez każdego społecznie nastawionego członka Organizacji. Niekoniecznie trzeba być akurat nauczycielem, oświatowcem, muzykiem, aktorem, czy jakimś specjalistą organizatorem, aby życie organizacyjne Ogniska ożywić, zdynamizować, nastawić obywatelsko na zjawiska codzienne środowiska. **Wystarczy mieć cel wytknięty: czego żąda ode mnie organizacja i co ja dać mogę z siebie dla otoczenia.** Jeśli mam kwalifikacje organizacyjne, zgromadzę zespół i wspólnie wytkniemy sobie program prac w środowisku. Jeśli mi brak kwalifikacji przodownika, a mam zapał i świadomość celu, zetknę się z członkami organizacji o tych samych zamierzeniach i w drodze wymiany spostrzeżeń i doświadczeń na pewno dojdziemy do wspólnego wniosku, co możemy dać sobie i otoczeniu.

W pracy kulturalno - oświatowej, inaczej określając ją — w pracy wychowania obywatelskiego, **najpierw trzeba chcieć uczestniczyć, a dopiero w następstwie szukać najwłaściwszej formy dla realizacji swych zamierzeń.**

Dlatego też nie znajdują w naszych oczach usprawiedliwienia te Ogniska, które w ogóle żadnej pracy nie zaplanowały. Bo czyż może istnieć grono ludzi związanych wspólnym warsztatem pracy, o podobnych troskach i radościach codziennych, które by nie szukało jakiegoś wspólnego wyrazu dla ujawnienia życia swego środowiska?

Czy Zarząd takiego Ogniska nie odczuwał potrzeby zebrania swych członków choćby raz na miesiąc i pogawędzenia z nimi na temat ich zainteresowań, potrzeb itd. Czy nie powstała w takim Zarządzie myśl zorganizowania choćby we własnym gronie okolicznościowej uroczystości państwowej, narodowej czy lokalnej? Czy na tym tle przy omawianiu programu uroczystości nie okazało by się, że ktoś ma lepszą wymowę, inny umie zaśpiewać, jeszcze inny czy inna coś zadeklamować? Czy w tym środowisku wszyscy mają dostęp do gazety; jakie gazety czytają i co ich z wypadków w kraju i w świecie więcej, a co mniej interesuje?

Oto, staje przed takim Zarządem Ogniska sto możliwości poruszenia „stojących wód" środowiska, a za tym pójdzie zainteresowanie się ogółu członków życiem ogólnym, potrzeba i chęć uczestniczenia w nim, potrzeba dania swego „wyrazu".

Nie dotyczą oczywiście te wskazania życia Ognisk większych, miejskich, gdzie ogół członków ma dostęp do najrozmaitszych kulturalnych form współżycia środowiskowego. W tych Ogniskach brak planu pracy lub brak nadzoru w przeprowadzeniu planu pracy do końca — przypisujemy przede wszystkim temu, że Zarządy Ognisk nie okazały pełnego zainteresowania się tym czy i co robi referent kulturalno - oświatowy. **Wspólne rozważania na Zarządach planu prac i pomoc referentom kulturalno - oświatowym w ich realizacji — oto jedno z zadań czołowych Zarządów Ognisk.**

Winniśmy sobie uprzytamniać jak najczęściej, — **że praca kulturalno - oświatowa, to praca najbardziej podstawowa w organizacji, to praca w której uczestniczyć są obowiązani wszyscy członkowie z Zarządem Ogniska na czele; to praca — która ma tysiączne rzesze naszej organizacji uświadamiać, w obywatelskim poczuciu godności podnosić przygotowywać do należytego spełnia-**

nia zadań wysuwanych przez organizację, zaprawiać do zaszczytnej służby żołnierza na posterunku kolejowym.

Doceniając wagę tej pracy i wielką ofiarność większości Zarządów Ognisk, które mimo finansowych i organizacyjnych trudności robią to, na co ich stać w swoim środowisku, uczestnicy odprawy ustalili, że z wyjątkiem kilkudziesięciu zaledwie Ognisk **w porównaniu z odprawą jesienną — widoczny jest znaczny postęp w pracach tych Ognisk, które na okres zimowy pracę zaplanowały. Ogniska te już na okres letni zaplanowały znacznie szersze prace, niż tego oczekiwać należało z doświadczeń i obserwacji za lata ubiegłe.**

Dzięki wprowadzeniu planowań pracy w Ogniskach jesteśmy zdolni ocenić, czym żyje teren, jakie są jego potrzeby, gdzie tkwią jego słabe strony, wymagające pomocy lub wskazówek ze strony zwierzchnich władz organizacyjnych.

2. Współpraca z Obozem Zjednoczenia Narodowego.

Po obszernym omówieniu i udzieleniu uczestnikom szeregu komentarzy do deklaracji pułk. Koca — ustalono:

1) Każdy Kapewiak, zgodnie ze swoim poczuciem obywatelskim i w myśl stanowiska zajętego przez Zarząd Główny KPW. w piśmie - deklaracji do pułk. Koca, winien nadal realizować w swej codziennej pracy zawodowej i społecznej hasła ideowe ujęte przez pułk. Koca w jego deklaracji z dnia 21 lutego 1937 r.

2) Ogniska, których członkowie rozsiani są po linii, winny organizować zebrania informacyjne i zapoznawać ogół obywateli z treścią deklaracji, aby nie było Kapewiaka, który by nie zapoznał się z treścią ideową deklaracji.

3) Popularyzując ideę konsolidacji narodowej we własnym środowisku — Kapewiak przykładem własnym winien świecić otoczeniu i w pracach organizacyjnych Obozu uczestniczyć czynnie.

4) Przy planowaniu prac kulturalno-oświatowych w Ogniskach obowiązani jesteśmy dawać wyraz pełnemu zrozumieniu haseł głoszonych w deklaracji pułk. Koca, a tak dobitnie zaaprobowanych przez najwyższe czynniki w Państwie, czego dowodem było przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca br.

3. Planowanie pracy w Ogniskach na okres letni.

W planowaniu pracy przez Ogniska na okres letni ustalono:

a) należy wykorzystać doświadczenia i spostrzeżenia z pierwszego planowania pracy w ubiegłym półroczu,

b) w Ogniskach stojących na wyższym poziomie uświadomienia obywatelskiego — pogłębić prace rozpoczęte.

c) w planowaniu pracy szeroko uwzględnić akcję zorganizowanych „wczasów", ułatwiając członkom jak najpożyteczniejsze z punktu widzenia społecznego i samokształceniowego spędzenie urlopu wypoczynkowego,

d) organizować planowo wycieczki, stosując się do wskazań zawartych w szeregu artykułów zamieszczonych w „Instruktorze" w roku ubiegłym,

e) przy organizowaniu zabaw, majówek itp. uwzględniać stronę wychowawczą takich imprez.

4. Komitety koordynacyjne.

W uzupełnieniu informacji o zadaniach Komitetów Koordynacyjnych dla organizacyj P. W. — wyjaśniono:

a) działalność Komitetów Koordynacyjnych terenowych (w siedzibach D.O.K. i większych garnizonach) zmierza do scalenia i należytego wykorzystania wszystkich rozporządzalnych przez organizację pw. środków wyszkolenia, wychowania fizycznego i wychowania obywatelskiego;

b) zarządzenia lokalnych władz Komitetów Koordynacyjnych nie zmierzają ku naruszeniu struktury organizacyjnej — członków Komitetów (organizacyj pw.) i nie powinny z tego tytułu powstawać jakiekolwiek obawy w Zarządach Okręgów i Ognisk przed ewentualnie sprzecznymi rozkazami Komitetów i własnych władz organizacyjnych;

c) w razie ujawnionej sprzeczności rozkazów należy odnieść się do własnych zwierzchnich władz organizacyjnych z meldunkiem,

d) Ogniska nasze, w myśl zaleceń Komitetów Koordynacyjnych, winny czynnie współpracować z organizacjami p. w. i pokrewnymi, udzielając sobie

wzajemnej pomocy przy organizowaniu prac wyszkoleniowych, wf. i wychowania obywatelskiego (wypożyczanie stadionów, placów, gier sportowych, udzielanie świetlic, wymiana prelegentów, organizowanie wspólnych wystąpień, przedstawień itd., itd.),

e) Zarządy Okręgowe, względnie Zarządy Ognisk, których siedziby pokrywają się z siedzibami D.O.K. lub terenowych Komitetów Koordynacyjnych — winny zgłosić u odnośnych przedstawicieli wojskowych swoją gotowość do współpracy.

5. Współpraca referentów kulturalno-oświatowych z referentami pw. i wf.

Współpraca referentów kulturalno-oświatowych z referentami pw. i wf. zalecona rozkazem Zarządu Głównego Nr 7/36 z dnia 20 maja 1936 r. i omówiona na odprawie jesiennej kierowników działów kulturalno - oświatowych w roku ubiegłym jest jeszcze w stadium zapoczątkowania. Nie wszystkie Okręgi i nie w jednakowym stopniu zrobiły próby jej wprowadzenia. Brakło dostatecznie przygotowanych referentów, programów i materiałów pomocniczych do racjonalnego jej zorganizowania.

W nadchodzącym okresie referaty wyszkolenia mają w programach swoich czas zarezerwowany na pracę dla referatu kulturalno - oświatowego. W zespołach i klubach wychowania fizycznego czas taki należy wyznaczyć w przerwach ćwiczeń. Referenci kulturalno - oświatowi otrzymają wydane przez W.I.N.O. — M. S. Wojsk. tematy do pogadanek z nauki obywatelskiej, które Zarząd Główny zakupił dla wszystkich Ognisk.

Techniczną stronę współpracy winni ze sobą uzgodnić zainteresowani referenci.

6. Konferencje rejonowe.

Stwierdzono u niektórych przedstawicieli terenu brak należytego zrozumienia dla organizacji rejonowych konferencyj, obszerniej omówionych w Nr 2 (6) „Instruktora" z roku bieżącego.

Konferencje rejonowe pomyślane zostały jako forma szczegółowego zapoznania grona najbliżej położonych Ognisk z przejawami pracy w Ognisku, wybranym przez Okręg przykładowo. Na konferencji rejonowej przedstawiciele Ognisk, wezwani w mniej licznym gronie, niż to ma miejsce na odprawach okręgowych, mają możność drobiazgowego zapoznania się z przejawami zespołowych prac Ogniska upatrzonego na miejsce spotkania, przedyskutowania zagadnień stanowiących przedmiot odprawy rejonowej, wspólnego „przetrawienia" myślowego etapów pracy i trudności towarzyszących w organizowaniu pracy zespołów stanowiących przedmiot „pokazu".

Niekoniecznie Ognisko wybrane na miejsce rejonowej odprawy stanowić ma „wzór" godny pokazania innym. Może to być nawet Ognisko o słabo rozwiniętych przejawach życia. Jeśli jednak ma warunki zasługujące na bliższe omówienie, to właśnie na terenie takiego środowiska może referent Okręgu przykładowo przedstawić zebranym, jak należy zapoczątkować czy rozwinąć pracę.

Nic tak nie uczy jak próba przykładowego rozwiązania jakiejś formy pracy zespołowej. Uczestnicy, porównywując warunki pracy „pokazowego" Ogniska z warunkami własnymi, więcej wykazują odwagi i chęci zapoczątkowania pracy podobnej u siebie.

Ponadto sądzimy, że referenci Ognisk winni dążyć do większego wzajemnego zbliżenia i zapoznania się, wymiany myśli i spostrzeżeń, co niewątpliwie bardzo im ułatwi pracę w terenie i spożytkowanie należyte cudzych doświadczeń.

Tego rezultatu nie możemy osiągnąć w pełni przez odprawy okręgowe, które odbywają się co pół roku i dzięki licznemu zjazdowi uniemożliwiają bliższe zapoznanie się nawet referentów sąsiadujących z sobą Ognisk.

Ustalono przeto w formie wytycznych, że oprócz odpraw okręgowych normalnych (jesiennej i wiosennej) należy przynajmniej dwa razy w roku urządzić dla referentów K. O. rejonowe konferencje z tematami obejmującymi najbardziej aktualne i istotne potrzeby organizacyjne uczestniczących w konferencji Ognisk w dziedzinie K. O.

7. Przeszkolenie referentów kulturalno - oświatowych z Ognisk.

W roku bieżącym Zarząd Główny zaniechał organizacji centralnego kursu

dla referentów Okręgów. Wysunęła się natomiast potrzeba przeszkolenia referentów K. O. z Ognisk, względnie kandydatów na zastępców referentów.

Przeszkolenie jednak w jednym roku około 1000 osób nasuwało szereg trudności technicznych i finansowych.

Ustalono przeto, że w roku bieżącym przeszkolona zostanie na obozach czwarta część przewidzianej liczby referentów kulturalno - oświatowych z Ognisk i ich zastępców. Szczegółowe w tej mierze zarządzenie obejmuje Rozkaz Zarządu Głównego Nr 5/37 z dnia 24 kwietnia br.

8. Pomoce dla Ognisk.

Sprawa pomocy Ogniskom słabym materialnie i organizacyjnie była omawiana obszernie. Ustalono, że potrzeba pomocy Ogniskom małym niewątpliwie istnieje i należy znaleść formy i środki dla tej pomocy.

Niektóre Ogniska mające duże biblioteki (Wilno i 2 Ogniska Okręgu Krakowskiego) już pomagają Ogniskom mniejszym przez wypożyczanie książek i dostarczanie czasopism we własnym Ognisku przeczytanych.

Zespoły teatralne, muzyczne i śpiewacze istniejące przy Okręgach i większych Ogniskach w miarę możności wyjeżdżają na występy gościnne do Ognisk mniejszych.

Zarządy Okręgowe często prenumerują pisma i dają pieniądze na kupno opału i światła do lokali świetlicowych.

Zalecono przeto kierownikom działów kulturalno - oświatowych aby, w zakresie własnych uprawnień, mieli na uwadze sytuację Ognisk małych i przy podziale subwencyj im w pierwszym rzędzie materialnie i organizacyjnie pomagali, bacząc równocześnie aby okazana pomoc była należycie użyta i wykorzystana.

9. Sekcje pań.

Sprawa zorganizowania „Sekcji Pań" jako zespołów pomocniczych w pracach kulturalno - oświatowych przy Ogniskach, wyłoniła się samorzutnie w Okręgu Warszawskim oraz w kilku Ogniskach innych Okręgów, dając dobre wyniki.

Mając to na względzie, Zarząd Główny zezwala na organizowanie „Sekcji Pań" przy wszystkich Ogniskach KPW. gdzie istnieje tego potrzeba, przy czym sekcjom tym stawia następujące zadania do wykonania:

a) współpracę kulturalno - oświatową w Ogniskach,

b) współpracę nad ożywieniem życia towarzyskiego w świetlicach KPW.,

c) pracę kuluralno - oświatową i wychowania obywatelskiego wśród członkiń sekcji.

Organizacja „Sekcji Pań" ma się opierać na specjalnym regulaminie, którego projekt kierownicy działów kulturalno - oświatowych otrzymali do przykładowego stosowania. Obowiązujący regulamin dla „Sekcji Pań" będzie przez Zarząd Główny opracowany i podany do wiadomości Okręgów i Ognisk.

10. Praca kulturalno - oświatowa na obozach wypoczynkowych.

W roku bieżącym Zarząd Główny zastosuje przykładowo, jako jeden z obowiązujących punktów programu życia obozowego, współuczestnictwo obozujących w pracach kulturalno - oświatowych prowadzonych w obozie.

Do zorganizowania „w miniaturze" życia zespołowego w obozach powołani zostaną przedstawiciele kulturalno-oświatowi z Okręgów, po doraźnym przeszkoleniu na dwudniowym kursie.

11. Bieżące sprawy ogólno-organizacyjne.

Wśród wielu spraw aktualnych z działu kulturalno - oświatowego omówiono następujące:

a) Przeprowadzenie przez Okręgi do 1 lipca konkursów orkiestr średnich i małych KPW. Kredyty na ten cel zostały już przyznane Okręgom.

b) Przeprowadzenie przez Ogniska i Okręgi do 1 lipca br. turniejów szachowych KPW.

Poza tym:

c) Został wręczony kierownikom działów ujednostajniony wzór arkuszy wizytacyjnych działu kulturalno - oświatowego do stosowania przy wizytacjach.

d) Została wręczona kierownikom działów ankieta radiowa do wypełnienia przez wszystkie Ogniska. Wypełnione arkusze ankiety należy zwrócić do Zarządu Głównego.

e) Zakładane w Okręgach w czasie obecnym kartoteki referentów i przodowników przeszkolonych na kursach kulturalno - oświatowych należy do-

kładnie prowadzić i o bieżących zmianach zawiadomić Zarząd Główny.

f) Działy kulturalno - oświatowe prowizorycznie ustalą listy kandydatów na projektowany przez Min. W.R i O.P. w Krzemieńcu kurs dyrygentów orkiestr i nadeślą wykazy kandydatów do Zarządu Głównego. Bliższe dane o tym kursie będą podane Okręgom, gdy będzie znana data otwarcia kursu.

g) Przy sporządzaniu obecnym półrocznych sprawozdań ilościowych na specjalnych arkuszach — działy kulturalno - oświatowe zwrócą szczególną uwagę na dokładność liczb podawanych w poszczególnych rubrykach i zgodność w ich wypełnianiu z wskazówkami podanymi w instrukcji. Ponadto należy dodatkowo dać sprawozdanie o stanie ilościowym i pracy zespołów istniejących bezpośrednio przy Zarządach Okręgowych.

12. Wnioski z terenu.

Wnioski Okręgów podane w sprawozdaniach nie były przedyskutowane z powodu braku czasu. Będą one rozpatrzone przez Dział kulturalno - oświatowy Zarządu Głównego i odpowiednio załatwione.

13. Przemówienie wiceministra Piaseckiego.

Na zakończenie odprawy kulturalno-oświatowej przybył wiceminister komunikacji inż. Piasecki w towarzystwie prezesa Zarządu Głównego.

Po wysłuchaniu sprawozdania kpt. Kruka - Strzeleckiego z przebiegu odprawy — pan wiceminister wyraził pełne zadowolenie z zasięgu prac prowadzonych w KPW. na odcinku wychowania obywatelskiego i podzielił stanowisko władz organizacji, że tylko przez pracę planową osiągnąć może organizacja pełną realizację zamierzeń.

Pan wiceminister dokładnie jest zaznajomiony z trudnościami technicznymi, z jakimi walczyć muszą Kapewiacy pragnący wypełnić pracę społeczną bez uszczerbku dla obowiązków zawodowych. W tej mierze **zapowiedział pan wiceminister życzliwą gotowość ze strony Min. Komunikacji wypracowania planu, który by regulował i rozgraniczał obowiązki zawodowe kolejarza od uprawnień obywatelskich Kapewiaka.**

Muzyka a wychowanie społeczno-obywatelskie

...„Człowiek, który w sobie nie ma muzyki, którego nie wzrusza harmonia dźwięków, jest zdolny do zdrady i gwałtu. Uczucia jego są ciemne jak noc, a jego afekty czarne jak Ereb. Nie ufajcie takiemu człowiekowi".

Szekspir.

„Nauka, literatura i sztuka tak pojęte, będąc źródłem duchowych i materialnych wartości narodu, winny być przez państwo otoczone troskliwą opieką".

Deklaracja ideowo - polityczna płk. Adama Koca.

Aczkolwiek muzyka i wychowanie muzyczne nie były oddzielnie rozpatrywane w planie tegorocznej odprawy wiosennej, to jednak łączność jej z pracami K. O. i ogólno wychowawczymi jest tak ścisła, że nie dało się zupełnie wyeliminować odgłosów tego, co się dzieje na odcinku muzycznym. Powiedziałem ścisła, ale czy stosunek jej do całokształtu prac K. O. jest zawsze właściwy i wzajemnie dopełniający się, musimy rozpatrzeć, szukając jednocześnie wytycznych do pracy na okres najbliższy.

Otóż musimy przyznać, że stosunek ten w różnych Okręgach jest wysoce nierówny. W jednych, tam gdzie są zespoły orkiestralne lub chóralne postawione na wyższym poziomie artystycz-

nym, muzyka jest jakby beniaminkiem całego referatu K. O.; natomiast w innych jest często spychana do roli kopciuszka i traktowana niejednokrotnie jako czynnik wyłącznie rozrywkowy bez tego, iżby zarazem spełniała ważną rolę wychowywania szerokich mas. Zresztą dzieje się to nie tylko na naszym terenie, ale nieomal wszędzie.

Tymczasem muzyka sięga daleko głębiej i kultura muzyczna nie jest czymś oderwanym od życia współczesnego, będąc najbliższą potrzebą zarówno ludzi o pogłębionej kulturze duchowej jak i najszerszych mas. „Literatura i sztuka mogą wypełnić swe wysokie posłannictwo tylko w oparciu o właściwości i potrzeby ducha polskiego" mówi w swej deklaracji ideowo-politycznej płk. Adam Koc. Gruntowne przemyślenie deklaracji i jej postulatów dotyczących sztuki, niewątpliwie da nam wytyczne w pracy muzycznej i pozbawi ją dotychczasowej jałowości ideowej.

Stąd, wszelkie **sprawozdania z wykonania zaplanowanej pracy wyrażające się w cyfrach, w ilości urządzonych koncertów czy poranków, nie mają wartości pozytywnej o ile z nich nie wynika, że te imprezy posiadały wyraźny cel i myśl przewodnią i że były związane programowo z naszą rzeczywistością.**

Koncert dla koncertu (poza możliwością wypowiedzenia się artystycznego, biorących w nim udział osób) w pracy społecznej jest środkiem nie prowadzącym do głównego celu. Taki koncert wymaga od słuchacza już pewnego przygotowania w postaci umiejętności bezpośredniego odczuwania muzyki. Musimy pamiętać, że naszym celem jest nie tylko rozbudzenie w psychice słuchacza mniej lub więcej silnie tkwiących w nim instynktów estetycznych, ale także umiejętne rozwinięcie ich i wykształcenie. Do tego potrzebny jest ciągły i planowy wysiłek. Programowo rozwiązanie może być znalezione na płaszczyźnie koncertów historycznych, regionalnych, albo w drodze koordynacji z życiem współczesnym; wszystko to jest pożądane i nieodzowne jeżeli chcemy, żeby produkcja artystyczna odniosła pożądany skutek i mocno utkwiła w psychice słuchacza. Do tego zagadnienia powrócimy jeszcze niejednokrotnie, dając w Instruktorze przykładowe programy, a tymczasem „wychowanie obywatelskie" może dostarczyć w tym względzie dużo punktów stycznych.

Wzajemne dopełnianie się i współdziałanie muzyki z innymi działami pracy K. O. nie może ograniczyć się tylko do umiejętnego i pełnego wyzyskania jej środków, wyrazu i siły atrakcyjnej w akcji ogólno - wychowawczej naszej społeczności. Poziom uświadomienia społecznego członków zespołów muzycznych jest bardzo nierówny. Odpowiedni zresztą do niejednolitego składu osobowego tych zespołów. A więc w zasięgu akcji wychowania obywatelskiego, wysuniętej i podkreślonej na najbliższy okres prac K. O. przez Zarząd Główny, muszą znaleźć się także i członkowie wszystkich zespołów muzycznych KPW.

Niedostateczne uświadomienie każdego członka zespołu o roli kulturalnej i społecznej KPW. nie może być tolerowane. Także należy inaczej ustosunkować się do amatorstwa, które traktuje się jako coś pośledniejszego od zawodowstwa, obniżając tym samym jego wartość. Czynniki te wpływają ujemnie, powodując obniżenie zapału do pracy i niezrozumienie jej idei.

Masę grających i śpiewających należy uspołeczniać i kształtować jej psychikę tak jak to się robi w innych działach pracy K. O. Tym bardziej, że właśnie zespół muzyczny sam przez się posiada doniosłe znaczenie wychowawcze, w takim bowiem zespole można łatwiej niż w innych okolicznościach wyrabiać wśród członków poczucie zbiorowej działalności, solidarności koleżeńskiej i bezinteresownego obowiązku; również wiele można zdziałać w kierunku rozwijania cnót obywatelskich i społecznych.

Każdy więc członek zespołu winien wiedzieć, że pracuje nie dla doraźnego efektu i że praca jego jest ważna i potrzebna; musi odczuć i odnaleźć piękno w codziennym wysiłku i doznać zadowolenia z osiągnięć w służbie idei.

Tu jest wdzięczne pole pracy dla referentów oświatowych.

Ugór czeka na zaoranie.

Program i życie w obozie wypoczynkowym

Obozy wypoczynkowe, organizowane przez Zarząd Główny KPW w Worochcie, Trokach i Redłowie przez 3 do 4 miesięcy letnich, pomieścić mają w dwutygodniowych turach po około 100 osób. W sumie będzie to dość pokaźna liczba osób. Udział w obozach brać będą Kapewiacy, ich żony i dzieci. Będą to, jak z tego wynika, obozy rodzinne, a z uwagi na niskie opłaty będą mogli w nich brać udział i najmniej zarabiający.

Przed Działem K - O. powstaje pytanie, jak zorganizować życie i program obozów, jaki nadać im sens kulturalny i społeczno-obywatelski.

Aby odpowiedzieć na to pytanie, musimy ustalić najpierw cel i zadania obozu, a później dopiero zastanowić się nad rozplanowaniem pracy w obozie na tle środowiska, które w tym wypadku składać się będzie z dwóch części — otoczenia obozowego i tych licznych środowisk, z jakich pochodzić będą uczestnicy poszczególnych obozów.

Cel i zadania obozu wypoczynkowego

Aby ustalić cele i zadania naszych obozów, sięgnąć musimy do podstawowych zagadnień społeczno - kulturalnych i wychowawczych.

W czasie przeprowadzania kwestionariusza w sprawie wczasów przez Międzynarodowe Biuro Pracy, postawiono tezę, że „o stanie kulturalnym klasy społecznej i narodu świadczy sposób, w jaki członkowie owej klasy społecznej, czy narodu spędzają swe godziny wczasów. *)

Tezę tą tłumaczyć można w ten sposób, że człowiek współczesny poza pracą zawodową uczestniczy w życiu społeczno - państwowym swego narodu oraz że jest współtwórcą i konsumentem dóbr kulturalnych. Jest on coraz bardziej wiązany i wprowadzany w organizm społeczny swego narodu i państwa oraz do uczestnictwa w pochodzie cywilizacyjnym. O kulturze bowiem i postępie danego narodu świadczy nie tylko liczba jego uczonych czy dzieł sztuki, ale i poziom kulturalny najszerszych warstw, liczba odbiorców i współtwórców w dziedzinie kultury. I stąd coraz częściej słyszymy wezwania do „podciągnięcia wyżej" państwa czy narodu. Z tego punktu widzenia interesować nas może, co jednostka czy grupa jednostek robi ze swoim wolnym po pracy czasem. Poza społeczną może być i inna jeszcze interpretacja tezy wyjściowej.

„Życie jest procesem brania, przetwarzania i wydawania owoców, podobnie i w życiu kulturalnym podstawą jest rytm impresji i ekspresji (brania i wydawania) — z jednej strony potrzeba wrażeń, z drugiej — potrzeba wyrażania się w działaniu" *). Przy czym może to być działanie zawodowe, społeczne, w dziedzinie nauki, sztuki itd. W działaniu następuje ubytek energii, znużenie, wyczerpanie i stąd powstaje zadanie odnowy sił fizycznych czy psychicznych z jednej, a z drugiej strony — potrzeba wyrównania braków i potrzeb, jakie powoduje jednostronność pracy zawodowej.

A więc po pracy fizycznej potrzebna jest praca umysłowa, po pracy umysłowej ćwiczenia mięśni.

I stąd to coraz więcej uwagi poświęca się współcześnie rozpowszechnianiu racjonalnie organizowanych wczasów, których zadaniem jest odbudowa sił, wyrównywanie i zaspakajanie braków i potrzeb, wywoływanych pracą zawodową, warunkami socjalnymi oraz potrzebami współuczestnictwa w życiu społecznym i kulturalnym.

Do jednej z form racjonalnej organizacji wczasów w okresie urlopów należą obozy wypoczynkowe, których cel da się sformułować następująco:

1) Organizacja racjonalnego wypoczynku, odbudowy sił fizycznych i psychicznych.

2) Budzenie zainteresowań sprawami kultury i zagadnieniami społeczno-państwowymi Polski.

---

*) K. Korniłowicz. Organizacja wczasów— akcja świetlicowa. Oświata pozaszkolna Samorządu m. Warszawy. W. 1930. s. 238 str. 113—126.

3) Wytworzenie społecznej i kulturalnej atmosfery współżycia i współdziałania wśród członków grupy obozowej.

Możliwości oświatowe i wychowawcze obozu.

Obóz jest niezmiernie wdzięczną formą wczasów, pozwalającą na bardzo skuteczne i szerokie zamierzenia kulturalno-oświatowe.

Samo oderwanie człowieka od szarzyzny życia codziennego, jego trosk, kłopotów i przeniesienie go w otoczenie przyrody ułatwia niezmiernie zadanie.

I aczkolwiek wielu uczestników przyjedzie z nastawieniem „aby się wyspać" i „wypróżnować", to jednak, kiedy tylko pierwsze zmęczenie minie, przemoże wrodzona człowiekowi tendencja do ruchu i czynności oraz ciekawość i na pierwszą z brzegu imprezę wycieczkową, gry sportowe lub inne znajdzie się moc amatorów. Trzeba wtedy tylko mieć przemyślany program, aby uniknąć sytuacji następujących, które jakże często się zdarzają:

„W pierwszych dniach, po przybyciu odpowiedniej tury, uczestnicy czekali na inicjatywę wypełnienia im dnia przez personel instruktorski, starali się przestrzegać dnia, lecz w miarę jak poznawano stosunki na obozie, układano sobie czas dowolnie.

Amatorzy wrażeń estetycznych wstawali bardzo wcześnie i upajali się widokiem wschodu słońca nad morzem.

Innym uczestnikom nie wystarczał wypoczynek nocny i wykorzystywali większość dnia na leżenie na sienniku w dusznym namiocie.

Brydżyści zgrywali się całymi dniami w karty.

Turyści zwiedzali okolicę.

Amatorzy opalenizny z uporem, godnym lepszej sprawy, wystawiali swoją skórę na słońce.

Alkoholicy odbywali częste wędrówki na teren Wolnego Miasta i wykorzystywali niskie ceny wódek gdańskich.

Sportowcy, bez względu na kontuzje, powodowane ciężkimi piłkami, grali całymi dniami w siatkówkę.

Smakosze wykorzystywali niskie ceny delikatesów zagranicznych w Sopotach i w Gdańsku.

Amatorzy silniejszych wrażeń spędzali czas w Kasynie Gry w Sopotach".

W naszym programie będzie nam chodziło o spożytkowanie wszystkich możliwości obozu. A więc z jednej strony: powietrza, wody, ruchu, słońca; z drugiej — nie pominiemy żadnej okazji, stwarzającej możliwości do kształcenia intelektualnego i rozwoju kulturalnego i wreszcie wykorzystamy wszystkie odpowiednie momenty do akcji wychowania społeczno-obywatelskiego.

Dopiero bowiem ruch na powietrzu (wycieczki piesze, gry ruchowe, pływanie itd.) wzmaga oddech, usprawnia krążenie krwi, poprawia trawienie i przemianę materii.

W zwykłej sali świetlicowej niechętnie słuchano by latem referatu z historii, geografii czy przyrody. Natomiast tu na obozie, w czasie wycieczki, w bezpośrednim zetknięciu z przyrodą górską, zabytkami sztuki i z miejscowością zrośniętą z tradycją narodu, człowiekiem o innej kulturze—budzi się wrażliwość, wzrasta ciekawość, potęguje chłonność na treści historyczne, kulturalne, społeczne i t. d. Ziawia się potrzeba wyjaśniania, pogadanki i dyskusji.

Gry sportowe, wycieczki, podejmowane imprezy wymagają wysiłku, podporządkowania prawom gromady, ustępstw z indywidualnych zachcianek na rzecz dobra ogólnego, porządku, ładu i — zupełnie nieświadomie wchodzimy na obozie w dziedzinę wychowania społeczno-obywatelskiego.

Wszystko to są rzeczy proste, wymagające tylko świadomości ze strony kierownictwa, umiejętnego pokierowania, wydobycia, podkreślenia, zwrócenia w odpowiednim momencie przyjacielskiej uwagi na rzeczy niewłaściwe.

Grupa i jednostka na obozie.

O wynikach społeczno-wychowawczych można będzie mówić dopiero na

zakończenie obozu, w najlepszym razie w czasie jego trwania.

Jak będzie w pierwszych dniach, kiedy bardziej zapobiegliwi szukać będą dla siebie wygodniejszych pomieszczeń, zarozumiali — okazji do pokazania swej wyższości, nieuspołecznieni — robienia wszystkiego po swojemu, bez liczenia się z interesem bliźniego, nieśmiali — unikać zetknięcia z innymi, kiedy grupa przedstawiać będzie sobą jeszcze zupełnie „sypki, niepowiązany niczym piasek".

Z faktu tego kierownictwo obozu winno wyciągnąć wnioski dla świadomego tworzenia uspołecznionego, kulturalnego życia grupy.

Grupa niezorganizowana ma tendencje obniżania do poziomu tłumu swoich możliwości społecznych i kulturalnych, łatwo zapanowywa egoizm, chęć użycia, plotkarstwo itd.

Z drugiej znów strony grupa może potęgować przeżycia indywidualne, podniecać do wysiłku, stwarzać warunki do samowychowywania społecznego i obywatelskiego, ukazywać wzory w zakresie życia kulturalnego, stawiać wspólne cele i t. d.

Na tle tych rozważań rola kierownictwa w zakresie organizacji życia wewnętrznego obozu, decydującego o jego możliwościach oddziaływania wychowawczego, urasta do waloru pierwszorzędnej wagi.

Dla celów kształtowania uspołecznionego i kulturalnego życia obozu, ważne będą: organizacja grupy oraz elementy i treści wprowadzone do programu.

Przede wszystkim więc wybrać należy jednostki ruchliwsze, czynniejsze, o cechach przodowniczych, a innych w miarę rozwoju prac dzielić na grupy wg. zainteresowań np. grupy: teatru obozowego — „Scena", miłośników śpiewu — „Harfa", sportu wodnego — „Wilków wodnych", gazety obozowej — „Iskra", porządku w obozie „Ład" i t. d.

Każda grupa ma swoją nazwę, przodownika, stałe godziny zebrań, własne zwyczaje i program pracy. Przy czym w programach należy uwzględniać dwa kierunki: pracę w grupie dla grupy i pracę w grupie i przez grupę dla otoczenia.

Poza pracą w grupach program obozu przewidywać winien zajęcia wspólne dla wszystkich, a więc: wspólne wycieczki, wspólne wieczory przy ognisku, dla wszystkich organizowane niektóre imprezy świetlicowe i t. d.

Porządek dnia w obozie winien być tak ułożony, aby pomieściły się w nim prace grupowe, wspólne imprezy dla wszystkich oraz, aby był czas na życie rodzinne czy indywidualne, aby w ten sposób szanować prawa jednostki do samotności, do pozostawania samemu z sobą, co jest nie mniej ważne, jak współżycie w grupie. — I jeszcze jedna uwaga — duża grupa ludzi ma tendencje do hałaśliwości, przekrzykiwania się wzajemnego, i znowu ważnym jest, aby w obozie były godziny ciszy. I tak np. na niektórych obozach wprowadza się w ciągu dnia dwa razy ciszę: po wstaniu rannym do śniadania i po obiedzie na godzinę. Cisza powinna obowiązywać nie tylko w samym obozie, ale i w otoczeniu obozowym.

Program obozu a otoczenie.

Niezmiernie ważnym elementem w programie obozu, niejako jego tworzywem jest otoczenie przyrodnicze, geograficzne, społeczne i kulturalne obozu. — Oto np., Worochta. Bierzemy do rąk mapę oraz przewodniki krajoznawcze i notujemy:

pasma górskie Czarnohory i Gorgan, szczyt Howerli (2068), dolina Czeremoszu i Prutu, przełęcz Tatarska, Jaremcze, Żabie — rezerwat na połoninie Kamineć, obejmujący malownicze stożki wapienne z cenną naukowo roślinnością, w sąsiedztwie pięknego starego lasu, Park Narodowy na Czarnohorze (pow. nadwórniański), obejmuje obszar 1520,21 ha, pierwotny las regla górnego, sięgający aż do strefy kosówki i olszy zielonej, połoniny w stanie naturalnym i kulturze pasterskiej, oraz źródliska Prutu (Nadleśnictwo Worochta); uzupełnienia z historii wskazują na Zbaraż, Trembowlę (mapa), przełęcz Tatarską, Mołotkowo, Rarańczę, Rafajłową, Rokitnę; z regionalizmu: Żabie — największa, najbardziej typowa wieś huculska; z momentów o znaczeniu państwowym: granica polsko-czechosłowacka. Jeśli dodamy do tego

jeszcze literaturę powieściową (Sienkiewicz), historyczną (Lipiński W. Walka zbrojna o niepodległość Polski) i krajoznawczą, to otrzymamy od razu materiał do programu.

Wskazane elementy przyrodniczo - geograficzne posłużą nam jako cel wycieczek krajoznawczych, elementy historyczne dostarczą nie tylko tematów do pogadanek historycznych, ale i momentów przeżyciowych (bohaterstwo, służba sprawie polskiej i t. d.), otoczenie Huculów da okazję do poznania kultury ludowej (gwary, obyczaju, sposobu życia i t. d.).

Troki czy Redłowo posiadają inne otoczenie, które znowu, nim przystąpimy do układania programu obozu, należy poznać i określić. Oczywiście analizę otoczenia obozowego możemy prowadzić jeszcze dalej i przewidywać zarówno ułatwienia jak i trudności w organizacji życia obozowego. I tak np. Redłowo w porównaniu z Trokami stwarzać będzie o wiele więcej odśrodkowych, rozpraszających momentów, a więc: Gdynia (kino, restauracje, atmosfera portowa), Gdańsk, Sopoty podobnie.

Punkty wyjścia i elementy programu.

Jako punkty wyjścia przy układaniu programu przyjąć należy:

a) krajoznawcze, regionalne, społeczne i kulturalne wartości miejscowości i okolicy obozu — w naszym przykładzie Worochty, Trok, Redłowa, oraz

b) uczestników każdorazowej grupy obozowej — ich zainteresowania, braki, potrzeby, wiek (dorośli, młodzież, dzieci), płeć (mężczyźni, kobiety, chłopcy, dziewczęta), stopień rozwoju kulturalnego i społecznego.

Dla ułatwienia układania poszczególnych programów podaję poniżej następujące elementy:

a) W y p o c z y n e k, pojęty jako odnowa sił fizycznych i psychicznych: kąpiele, nauka pływania, wiosłowania, gry sportowe i towarzyskie ruchowe, ćwiczenia gimnastyczne, wycieczki, przechadzki i t. d. Dostarczanie wrażeń i przeżyć, idących od przyrody, zabytków sztuki, historii, współżycia w gromadzie społecznej, od zetknięć z wartościami kultury regionalnej i t. d.

b) K r a j o z n a w s t w o, turystyka, wycieczki:

Do spożytkowania na obozie w Worochcie elementy krajoznawcze, regionalne, historyczne i społeczne wg. podanych już wyżej danych.

Na obozie w Trokach elementy krajoznawcze: Ponary, Landwarów, Wilno i Troki (w Trokach ruiny zamku na wyspie i zamku lądowego gotyckiego z XV-go w., fara barokowa z początku XVII-go w., cudowny obraz Matki Boskiej Trockiej z XVI-go w., kenessa karaimską, jeziora trockie); elementy historyczno - polityczne: Wilno, granica polsko - litewska.

Na obozie w Redłowie — elementy krajoznawcze i przyrodnicze: wzgórza redłowskie (najwyższe wzniesienie nad polskim morzem), Redłowo — Gdynia (droga prowadzi przez „Smętkową Dolinę"), Redłowo — Orłowo ew. do Sopot, Gdynia jako port i miasto, wycieczka statkiem na Hel, wycieczka brzegiem morza do Rozewia i Jastrzębiej Góry (Rozewie — latarnia morska o największej sile światła nad Bałtykiem, rezerwat „przylądek Rozewski" obszar około 10 ha, obejmujący las bukowy na stromym brzegu morskim), wycieczka do Pucka, Kępa Redłowska — rezerwat o obszarze 127,49 ha, piękny las nadmorski, z występującym tu jarząbem szwedzkim, morze (literatura podróżnicza, przygodowa, przyrodnicza — mieszkańcy morza); elementy regionalne: mowa, zwyczaje, śpiew, muzyka, sztuka, literatura kaszubska; elementy historyczno - państwowe: Gdynia, Gdańsk, Prusy Wschodnie, granica polsko - niemiecka.

c) Ż y c i e ś w i e t l i c o w e. Wieczory świetlicowe na wolnym powietrzu (w czasie niepogody w izbie - namiocie obozowym), wieczory świetlicowe przy ognisku, na których program złożą się wspólny śpiew, opowiadania, głośne czytania krótkich wyjątków lub nowel, deklamacje solowe, recytacje zespołowe, żywe gazety, skrzynka pytań, zabawy towarzyskie i t. d.

Jako możliwości wieczorów świetlicowych wymienię: wieczór 6 sierpnia,

15 sierpnia, Wilna, wspomnień z walk o niepodległość Polski, morza, regionalne — kaszubski i huculski, gór, pieśni, pracy, legend, humoru, otwarcia i zakończenia obozu.

d) Pogadanki i zebrania dyskusyjne.

Pogadanki związane z momentami historycznymi, zabytkami sztuki, zagadnieniami gospodarczymi, kulturalnymi, społecznymi i państwowymi miejscowości i okolicy obozu. Np. w Trokach: Unia Polski z Litwą, Jagiellonowie, Wilno a Marszałek Józef Piłsudski i Marszałek Rydz - Śmigły, Polska jako pomost pomiędzy kulturą zachodu i wschodu, przy wycieczce nad granicę polsko - litewską pogadanka na temat — granice Polski i ich obronność, z innych tematów np. Polska A i Polska B i t. d.

Pogadanki aktualne na tematy z życia obozowego (skrzynka).

Pogadanki przygotowawcze do wycieczek.

Pogadanki na aktualne tematy z życia obozowego.

e) Praca z książką i pismem. Na obozie powinna być czynna biblioteka a to z uwagi i na to, że w obozie przeważający odsetek stanowić będą ludzie, którzy pracują fizycznie i na ogół w ciągu roku mało pracują umysłowo. Pisma mogą posłużyć również jako wybór tematów aktualnych do rozmów grupowych.

Wyposażenie obozu.

Do realizacji programu wskazane są pomoce takie, jak: radio, biblioteka, pisma, gry świetlicowe i sportowe, przewodniki krajoznawcze, mapki terenu i okolic obozu, mapa Polski, biblioteczka podręczna dla kierownictwa obozu, aparat fotograficzny.

Literatura *).

Wydawnictwa krajoznawcze, przewodniki i mapy.

Ogólne:

Orłowicz M. Ilustrowany przewodnik kolejowy. Cz. I i II.

Szkolne schroniska wycieczkowe, j. w.

Dla obozu w Redłowie.

Atlas krajoznawczy wojew. poznańskiego i pomorskiego. Romer E. i Popławski S.

Borowik J. Gdynia, port Rzeczypospolitej. Toruń, 1934. Wyd. Nauk. Inst. Bałtyckiego, s. 82, zł 1.50.

Gdynia i wybrzeże. Liga Morska i Kolonialna. W-wa 1933, s. 112.

Madejski Z. i *Szefka P.* Kaszubskie pieśni i tańce ludowe.

Orłowicz M. Przewodnik ilustrowany po ziemi kaszubskiej, s. 184, zł 4.

Pomorze w przeszłości i teraźniejszości, W-wa 1937, s. 46.

Rogowski J. Mazurzy pruscy. Z. N. i O., s. 55, zł 0.50.

Rybicki M. Wisła Pomorska. Toruń 1934. Nakł. Inst. Bałt., s. 56, zł 0.50.

Dla obozu w Trokach.

Atlas krajoznawczy wojew. wileńskiego. Wyd. Książnicy Atlas.

Kłos J. Dwa dni w Wilnie. Wilno 1929. Wyd. P. Touring-Klubu.

Lorentz St. Wycieczki po województwie wileńskim. Wilno 1932. Wyd. nakł. oddziału wileńskiego PTK, zł 4.80.

Dla obozu w Worochcie.

Atlas krajoznawczy województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Romer E. i Szumański T.

Dąbrowski R. Przewodnik ilustrowany po województwie stanisławowskim, s. 180.

Krótki przewodnik po Huculszczyźnie. Od Hnitesy po Rogoze. Zestawił Komitet Red. W-wa 1933. Gł. Księgarnia Wojsk., s. 140.

Ch.

*) Patrz również wybrana literatura do zagadnienia wczasów „Instruktor" Nr 2, czerwiec — lipiec 1936 r.

Jak widać z rozważań powyższych obóz wypoczynkowy jest jedną z bardzo dobrych form wczasów, ma szerokie możliwości oświatowe i wychowawcze, realizacja jednak wymaga przemyślenia, przygotowania i wykonawców.

Dla realizatorów pracy K. O. na o-

bozach winno być zasadą: nie przemęczać uczestników rygorystycznymi zarządzeniami, ale wpajać poczucie dyscypliny obowiązującej każdą gromadę:

dawać swobodę wyżyciu się wypoczynkowemu — ale nie pozwalać na wyskoki, utrudniające pobyt innym;

nie narzucać form spędzania czasu wypoczynkowego — ale inicjatywę prywatną skierowywać do wspólnego łożyska.

Słowem: pomóc uczestnikom w planowym i pożytecznym zorganizowaniu wypoczynku, unikając zbyt rygorystycznego podziału dnia na różne terminy, tak bardzo przypominające codzienną pracę zawodową. Dać uczestnikom odprężenie psychiczne i fizyczne i pozostawić po obozie pamięć rzeczy pożytecznej, przez organizację dla dobra członków organizowanej.

Wieczornice

W praktyce kulturalno - oświatowej, a szczególnie w życiu świetlicowym dużą rolę odgrywają te momenty, które zespalają członków organizacji, pozwalają im wzajemnie bliżej się poznać w atmosferze swobody, odprężenia psychicznego, podczas ogólnej zabawy, rozrywek czy przeżyć artystycznych. Ten właśnie charakter mają różnorodne wieczornice: towarzyskie, artystyczne, oświatowe itp.

Już bowiem w okresie ich przygotowywania — budzą żywsze i bogatsze zainteresowania, wyzwalają inicjatywę, wyrabiają samodzielność, sprawność organizacyjną i wykonawczą jednostek i grup, ujawniają uzdolnienia, talenty, dają często wyraz siłom twórczym danego środowiska. Celowo przygotowywane przez specjalną komisję, poszczególne kółka, zespoły lub przez ich ścisłą i planową współpracę—wieczornice mogą być formą, uzewnętrzniającą dorobek prac zespołowych.

Oczywiście nie ma to być popis czy pokaz przeznaczony dla celów zewnętrznych, ale wewnętrzna, prawie rodzinna uroczystość w gronie członków organizacji czy świetlicy, dostarczająca uczestnikom okazji do wspólnych kulturalnych przeżyć w atmosferze pogodnej, miłej, twórczej, pobudzającej uczucia, wolę i myśli, podnoszącej kulturę współżycia i współpracy na coraz wyższy poziom.

Wieczornice towarzysko-rozrywkowe.

Najbardziej pożądane i ważne w pierwszym okresie pracy świetlicowej są — **wieczornice towarzysko - rozrywkowe,** gdyż stanowią one niekiedy punkt wyjścia dla pracy w danym środowisku. Mogą się one stać przyczyną późniejszych niepowodzeń i zawodów, a mogą również stworzyć moralną i ideową bazę dla poczynań, zmierzających do podniesienia potrzeb i życia kulturalnego członków.

Odciąganie od szynku, karczmy do świetlicy, walka z pijaństwem lub choćby tylko z przekonaniem, że nie można bawić się bez wódki—to droga ciężkich i długich zmagań nie tylko z jednostką, ale niekiedy z całym środowiskiem.

Również uważanie tańca lub kart za jedyne źródło rozrywki, to także poważne niebezpieczeństwo, bowiem może prowadzić do zabicia innych bardziej wartościowych wychowawczo i społecznie form współżycia.

Trzecie źródło nieporozumień i niebezpieczeństw to stosunek do „humoru“, którego źródłem są często tzw. kawały, płaskie dowcipy lub komizm brutalnych, niehumanitarnych sytuacji (np. sceny bicia, udawania pijanych itp.).

Stąd też ważnym zadaniem wieczornic towarzysko - rozrywkowych będzie stworzenie pogodnej atmosfery i zdrowej wesołości, uszlachetnienie rozrywki, budzącej wyższe potrzeby duchowe i kulturalne.

Jeśli na wieczornicy są zabawy i tańce, to rolą gospodarzy jest czuwanie nad tym, aby nie wyróżniano osób uprzywilejowanych, lepiej ubranych itp. Wspólna zabawa ma wiązać wszystkich, zbliżać wzajemnie, zacieśniać krąg koleżeń-

stwa, przyjaźni, wzmacniać więź społeczną. Nie może więc być różnic ze względu na zajmowane stanowisko, nikt nie może się czuć upokorzonym, onieśmielonym. Atmosferę wieczoru musi przenikać przede wszystkim szacunek wzajemny w stosunku człowieka do człowieka i dążenie do stworzenia nastroju pogodnego i harmonijnego współżycia.

Zadaniem organizatorów winno być wprowadzenie tańców i zabaw wspólnych, łączących całą grupę.

Ten charakter mają tańce figuralne (np. walc, kontredans), szereg tańców narodowych i ludowych — (np. polonez, krakowiak, kujawiak i inne), tę rolę mogą spełniać gry towarzyskie *), zabawy połączone ze śpiewem, muzyką, ruchem (np. przepióreczka, perliczka), gry inscenizowane (np. szarady), lub wprowadzone atrakcje, takie jak wróżby, kosze szczęścia, gry literackie itp.

Np. na wieczorze „Witamy wiosnę" w świetlicy KPW rozdawano wraz z lodami bileciki z aforyzmami japońskimi w przekładzie R. Kwiatkowskiego **), które każdy głośno odczytywał ku uciesze zebranych. Nade wszystko jednak pamiętać musimy, że wieczornice w świetlicy nie mogą być tylko spotkaniem na herbatce towarzyskiej lub „tańcówce", powinny zjawić się na nich treści i formy pełnowartościowych społecznych lub kulturalnych przeżyć.

O charakterze i programie wieczornicy decydować może jakaś myśl przewodnia, wyrażająca się np. w hasłach: „Witamy wiosnę". „Rozszerzamy nasze kręgi — przyjmujemy nowych członków organizacji", „Wieczornica rodzinna", „Wieczór karnawałowy", „Mikołajki", „Andrzejki", „Sobótki" itp.

*) Rembowski Cz. Gry i zabawy zespołowe w świetlicy. Wyd. II. Instytut Oświaty Dorosłych.

Rembowski Cz. Gry umysłowe, loteryjne zręcznościowe w świetlicy. Instytut Oświaty Dorosłych. 1937.

**) „Parasol noś i przy pogodzie", R. Kwiatkowski. 1921 r. Nakład „Księgarni Św. Wojciecha".

„Liście bambusu", R. Kwiatkowski. 1922. Tow. wydawnicze „Ignis".

„A z domu wychodź tylko drzwiami". Warszawa, 1923. Nakładem Stow. Pracowników Księgarskich.

Pozwoli to uniknąć przypadkowości w programach, może zapobiec przekształcaniu się wieczornicy w „tańcówkę", ubogą w treść i sprzeczną często z dążeniami pracy świetlicowej.

Ważną natomiast sprawą jest zachowanie na wieczornicy jednolitego nastroju lub **poddanie dominującej idei.**

Przeplatanie **zabawy tanecznej elementami artystycznymi,** a bardziej jeszcze wprowadzenie, wiążącego całą wieczornicę pomysłu artystycznego, może nadać zabawie charakter twórczy, podniecający fantazję społeczną, przez wciągnięcie wszystkich do jakiejś umownej, improwizowanej akcji. Np. „wieczór w porcie" na Święto Morza daje okazję nie tylko do tańców, śpiewów marynarskich, recytacyj i wyjątków z powieści np. Żeromskiego, Conrada, ale może być tłem dla zabawy kostiumowej — spotykających się w porcie ludzi różnych narodowości.

Tłem zabawy mogą być również np. „motywy wschodnie" — fragmenty muzyczne, chociażby w oparciu o płyty patefonowe (np. „Jarmark perski", „Serenada uliczna", „Taniec latarni japońskich" itp.), inscenizacje jakiejś wybranej bajki wschodniej „z 1001 nocy."

Niekiedy wstępem do takiej wieczornicy może być część widowiskowo-zabawowa, czy widowiskowo-dramatyczna. Taki charakter miał „Wieczór jesienny", w którym część muzyczna i taneczna oraz stylowy taniec liści jesiennych, recytacje, pieśni wiązały się z korowodem 4-ch pór roku z jesienią, na przedzie, niosącą swoje bogate i barwne plony — owoce i kwiaty.

Wieczornica letnia na otwartym powietrzu, w ogrodzie, czy przy ognisku wiązać się może z korowodem 4 żywiołów, obrazujących w symbolach potężne siły przyrody — powietrza, wody, ziemi i ognia — z fragmentami odpowiednio dobranych śpiewów, tańców, recytacyj, muzyki.

Tego rodzaju ujęcie wieczornicy-zabawy wymaga niekiedy dużej pracy przygotowawczej, możliwe jest do uskutecznienia raz czy dwa razy do roku — zostawia jednak niezatarte wspomnienia, wzbogaca i rozszerza skalę przeżyć jednostki.

Taki charakter może mieć również jakaś wieczornica regionalna, maskarada karnawałowa, na której może być

przeprowadzony konkurs najbardziej estetycznego tańca, najbardziej pomysłowego przebrania itp.

Oczywiście ten typ **wieczornic towarzysko - artystycznych**, o których rozstrzyga pomysłowość i fantazja uczestników i dobre kierownictwo całości, jest możliwy do przeprowadzenia zależnie od stopnia wyrobienia danego środowiska. W środowisku na niższym poziomie, w którym nie można liczyć na współtwórczość uczestników, należy przemyśleć wkładki programowe pod kątem wzbogacenia przeżyć estetycznych zebranych, wprowadzając śpiew, muzykę, pokaz tańca osób zaproszonych z poza świetlicy.

Ale i w tym przypadku nie można wieczornicy utrzymać w charakterze koncertu, ale trzeba stworzyć swobodny, bezpośredni nastrój towarzyskiego wieczoru. Na całość wieczornicy złożyć się powinny, o ile to jest tylko możliwe, proste, ale pomysłowe kostiumy uczestników odpowiednia dekoracja otoczenia *), np. rozmieszczenie haseł, kwiatów, lampionów itp., przeniesienie nastroju panującego na sali do przedpokoju, bufetu i szatni przez jakieś drobne akcenty dekoracyjne aby wnętrze świetlicy przeistoczyć odświętnie, unikając rażących kontrastów między urządzeniem sali a zaniedbaniem np. wejścia do świetlicy. Szczególną jednak uwagę na wieczornicach zwrócić należy na odpowiednie oświetlenie i oprawę muzyczną.

Wieczornice artystyczne.

Odrębną grupę stanowią wieczornice artystyczne bez tańców i zabaw, na których cała uwaga zwrócona jest na przeżycia estetyczne — piękno, żywe słowo, plastykę ruchu, muzykę czy teatralne formy pracy.

Taki charakter mają organizowane często **„wieczory pieśni"** w wykonaniu chórów wielogłosowych **), urozmaicone fragmentami pieśni inscenizowanych. Wieczór taki może mieć charakter „teatru z pieśni" jak to ujawniono w tytułach zbiorków pieśni inscenizowanych przez Z. Solarzową ***), która starała się wydobyć z pieśni ludowej jej wątek dramatyczny i oddać go w odpowiednim nastroju i wyrazie inscenizacji, lub przez J. Mierzejewską ****), która podaje pieśni ludowe w układzie plastycznym, ujawniając wartości rytmiczne, ruchowe i taneczne pieśni.

Należy jednak zwrócić szczególną uwagę, aby na wieczorach pieśni — pieśń górowała nad inscenizacją.

Wieczornice muzyczne można organizować w oparciu o program radiowy, wzbogacany elementami dodatkowymi np. pogadanką, słowem wstępnym do zebranych i t. p.

Mogą to być również wieczornice muzyczne, samodzielnie przygotowane przez zespół muzyczny i śpiewaczy. Np. wieczornica chopinowska może być połączona z opowiadaniem o życiu Chopina i pamiątkach po nim, z czytaniem wyjątków z utworów poświeconych wielkiemu kompozytorowi. Wieczór Moniuszki może dać jego wybrane utwory muzyczne i pieśniarskie.

Wiele możliwości dla podniesienia kultury muzycznej daje radio, a nawet patefon przy odpowiednim doborze płyt — zawsze jednak pamiętać musimy, że umiejętnie wprowadzone słowo pomóc powinno do rozumienia i ujawnienia wartości artystycznych poszczególnych utworów.

Wieczornice literackie.

Najbardziej rozpowszechnione i cenione w pracy kulturalno - oświatowej są **wieczornice literackie**. Są one, jak to niejednokrotnie podkreślano, podnietą dla czytelnictwa, uruchomienia biblioteki, mogą dać czytelnikowi klucz do „duszy" autora i książki. Przez wspólne przeżycia artystyczne, wzruszenia, wytworzony nastrój — dokonywuje się na wieczornicach literackich popular-

*) I. Karpińska: Dekoracje i kostiumy, estetyka wnętrza, zajęcia zdobnicze w świetlicy. W-a 1937. Instytut Oświaty Dorosłych. Przewodnik świetlicowy, tom II. Lokal i jego urządzenie. R. 1936. W-wa. Wyd. M. Arcta i Domu Książki Polskiej. Pod red. W. regulskiego.

**) Czudowski T. Organizacja i kształcenie zespołów śpiewaczych. Instytut Oświaty Dorosłych.

***) Teatr z pieśni. Opowiedziała Solarzowa Z. Instytut Teatrów Ludowych. 1933.

****) Teatr z pieśni w układzie plastycznym. Opracowała Mierzejewska J. 1933. Instytut Teatrów Ludowych.

zacja utworów wielkiej poezji narodowej, dramatu czy powieści. Wyraziste, plastyczne czytanie, inscenizacja, recytacja zespołowa, opowiadanie, odczyt, dyskusja czy sąd literacki może skutecznie pomóc do ukształtowania właściwego padejścia do literatury, rozwoju zainteresowań, wzbogacenia i rozszerzenia skali własnych przeżyć, kręgu uczuć i myśli. Oczywiście wybór tematu jak i program takiego wieczoru musi być przygotowany b. starannie. Jeśli to jest wieczornica poświęcona jednemu autorowi, to program powinien zobrazować w wybranych fragmentach charakter twórczości danego autora lub podkreślać te momenty, które mogą go uczynić bliższym i interesującym dla danego środowiska.

Materiały do tego rodzaju wieczornic są b. obfite, a możliwości ujęcia bardzo różnorodne, niezależnie od poziomu wykształcenia; można bowiem zainteresować zarówno Mickiewiczem jak i dorobkiem współczesnej literatury.

Ileż bowiem wzruszeń, głębokich przeżyć przynieść może wieczór A. Mickiewicza. Już samo życie poety musi żywo zainteresować, a jego twórczość zawsze przemówi pięknem formy i głębią treści — „Ballady", „Oda do młodości", wyjątki z „Dziadów", z „Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego", z „Pana Tadeusza". Pieśni Filareckie, pieśń myśliwska z „Dziadów", nuta Mazurka Dąbrowskiego, może dać tło muzyczne wieczornicy, w której zarówno inscenizacje jak i recytacje mogą dać pole do pracy zespołom artystycznym.

A ile możliwości dostarcza wieczornica H. Sienkiewicza. Jego utwory mogą się stać kanwą dla rozbudowy zainteresowań historią Polski — punktem wyjścia dla samokształcenia, konkursów dobrego czytania, z których materiał może być spożytkowany na wieczornicy.

Do wieczornicy M. Konopnickiej, której twórczość o bogatym podłożu uczuciowym i społecznym często znajduje żywy oddźwięk w środowiskach robotniczych—możemy znaleźć wiele utworów poetki w opracowaniu inscenizacyjnym w czasopiśmie „Teatr Ludowy" — np. „A jak poszedł Stach na wojnę", „Na gody", „Jaś nie doczekał" i inne.

Wieczór S. Wyspiańskiego — na tle zebranych reprodukcji jego dzieł malarskich i witraży, widoków Krakowa, Skałki, postaci legendarnych i historycznych, które wskrzesza w swoich dramatach, wprowadza jeszcze głębiej w przeszłość Polski. Szczególnie w związku z przygotowywaną np. wycieczką do Krakowa, można na tle utworów poety ukazać ten skarbiec wielkości minionej (Legenda, Bolesław Śmiały, Skałka, Kazimierz Wielki) i wprowadzić w atmosferę Krakowa przed wojną (Wyzwolenie, Wesele). Fragmenty „Warszawianki" z pieśnią i muzyką „Nocy listopadowej", „Pogrzebu Kazimierza Wielkiego". „Legionu", „Wesela" na tle muzyki i pieśni „Miałeś chamie złoty róg" — mogą być przemawiającymi do wszystkich motywami z utworów wielkiego dramaturga i poety.

W inne treści może wprowadzić wieczornica, poświęcona J. Kasprowiczowi. Tłem jej mogą być motywy regionalne z ziemi syna Kuajw i z ukochanych w ostatnich latach Jego życia Tatr. Wyjątki z „Księgi ubogich", „Hymnów", kopalni materiałów do inscenizacji, zawartych w zbiorze „Mój świat" — w ujęciu poetyckim malowanek góralskich na szkle — ujawniają siłę wyrazu i prostotę jego poezji.

Jeśli jednak szukać treści bliskich, żywych dla środowiska ludzi pracujących, to można wskazać na S. Żeromskiego, którego utwory poruszają niejeden ważki problem społecznego i indywidualnego współczesnego życia. Stąd też poznanie jego twórczości stwarza szerszą podstawę dla rozumienia tych zagadnień i różnorodne możliwości spożytkowania jego twórczości dla celów kulturalno-oświatowych. W związku z czytelnictwem znajdujemy w Oświacie Pozaszkolnej *) projekt wieczornicy, w której „Żeromski do nas mówi" słowami własnych książek, które zjawiają się w postaci żywych ludzi przed widzem - czytelnikiem w szacie przedstawiającej okładkę z wyraźnym tytułem, aby przemówić i wbić się w pamięć widza. Tak zjawia się i mówi „Duma o Hetmanie", „Wisła", „Międzymorze", „Sen o szpadzie i sen o chlebie", „Wiatr od morza", „Ludzie bezdomni" **), „Popioły" i „Wierna Rzeka".

W „Teatrze Ludowym" podaje W. Banaszewska, zrealizowany w świetlicach projekt Święta Niepodległości, osnuty wyłącznie na utworach St. Żeromskiego***).

Na wieczornicę S. Żeromskiego można wybrać wiele różnorodnych tematów do

---

*) Dzusiówna J. Wieczornica ku uczczeniu St. Żeromskiego. Oświata Pozaszkolna Nr. 10, 1935 r. Poznań.

**) Ludzie Bezdomni. Opracowała J. Turowiczówna na podstawie powieści S. Żeromskiego. W-wa 1936. Wyd. Związku Teatrów Ludowych.

***) Banaszewska W. Święto niepodległości, sceniczne opracowanie na podstawie wybranych urywków z dzieł S. Żeromskiego. „Teatr Ludowy" Nr. 6—8. 1936.

dyskusji w oparciu o jego utwory np. „Przepióreczkę“, „Siłaczkę“ i inne.

Szczególnie sprzyjające warunki dla głębszego wniknięcia w zagadnienia poruszane przez autora może dać sąd nad bohaterami jego utworów: np. Judymem lub Ewą z „Dziejów grzechu“ i in.

Treścią wieczornicy literackiej mogą być tematy bardziej syntetyczne, np. powieść społeczna, twórczość pisarska kobiet na tle utworów Z. Nałkowskiej („Niedobra miłość“, „Granica“ i inne). M. Dąbrowskiej (Cykl — „Noce i dnie“), wieczornica poświęcona poezji współczesnej, wieczór „Pracy“ *), „Humoru“, „twórczości własnej“ itp.

Wieczornice oświatowe.

Wieczornice oświatowe, w których punkt ciężkości jest położony na treść zagadnień, a nie na artystyczne ujęcie materiału, mają w codziennej pracy świetlicowej b. duże znaczenie. Na takiej wieczornicy może być wykład, pogadanka, połączona z ilustracją, przezroczami, materiałem pokazowym itd. Winna tu być w całej pełni zastosowana metoda poglądowa.

Tematem wieczornic może być krajoznawstwo, zdarzenie historyczne, społeczne lub organizacyjne.

Wieczornice o motywach krajoznawczych i regionalnych często są przygotowywane w związku z odbytą wspólnie wycieczką, której uczestnicy zdobyli pewien zasób pieśni, tańców, okazów kultury materialnej, zebrali w kronice wycieczki czy obozu swoje własne wrażenia.

Ciekawe mogą być te wieczornice regionalne, które, w związku z dłuższym pobytem w jakiejś miejscowości na kolonii, obozie, kursie — można przygotować w kontakcie z miejscowym środowiskiem.

Jako przykład może posłużyć wieczornica śląska, zorganizowana na kursie KPW w Wiśle, na której program złożyły się odczyty i pogadanki o Śląsku, jego kulturze materialnej i duchowej w przeszłości i teraźniejszości, odczytanie fragmentów z utworów własnych przez G. Morcinka, śpiew chóralny i solowy pieśni śląskich, recytacja zespołowa „Śląsk śpiewa“ J. Tuwima, tańce śląskie zaproszonych górali wiślańskich, wspólna zabawa i herbatka.

Na zakończenie kursu KPW w „Kolibie“ witkiewiczowskiej w Zakopanym zorganizowano wieczornicę zakopiańską, którą poprzedziło w tymże dniu zwiedzenie Muzeum Tatrzańskiego, cmentarza itp.

W wieczornicy brali udział mieszkańcy Koliby, kursiści oraz zaproszona grupa taneczna górali zakopiańskich.

Na program wieczoru złożyły się: słowo wstępne i przeszłości i teraźniejszości Zakopanego, odczytanie szeregu utworów z literatury podhalańskiej, a więc „Sabałowej bajki“, wyjątków z Tetmajera „Na skalnym Podhalu“, z „Mojego Świata“ J. Kasprowicza, z pism S. Witkiewicza i W. Orkana. Tę część literacką uzupełniało opowiadanie górala na tle wspomnień o S. Witkiewiczu i Chałubińskim, opowiadanie wrażeń z wycieczek górskich uczestników kursu oraz tańce i śpiewy góralskie w świetlicy. Wystawa książek o Zakopanem i Tatrach uzupełniały ten wieczór regionalny.

Wieczory przy ognisku.

Odrębny charakter mają wieczornice przy ognisku na otwartym powietrzu. Już sama przyroda otaczająca, ognisko, niebo, wywołują przeżycia estetyczne i stwarzają nastrój skupienia i zadumy. Na tym tle opowiadania, gawędy, bajki, legendy, poznawanie mapy nieba, tajemnic przyrody, znajdują żywy oddźwięk u uczestników.

Żywe słowo, śpiew, muzyka, tańce, pantominy, korowody stwarzają bogate możliwości dla wspólnych przeżyć przy ognisku. W tym wiążącym ludzi kręgu — przy ognisku zjawia się często twórczość zbiorowa i indywidualna, sztuki improwizowane, przyśpiewki itp., uwidacznia się radość i siła.

Ognisko stwarza odpowiednie warunki dla skupienia i ciszy, poważnej nad życiem zadumy. Toteż w dniu 6 sierpnia gawęda przy ognisku o bohaterstwie i walkach na tle wyjątków z pism Marszałka i pieśni legionowych może dać głębokie i piękne przeżycia.

*

Obchody, rocznice, święta narodowe wypadnie osobno omówić, przekracza to bowiem ramy tego artykułu.

Na zakończenie tylko kilka uwag ogólnych, jak organizować wieczornice, czyim dziełem ma być program i jego wykonanie?

Oczywiście wieczornica powinna być wynikiem samodzielnej pracy uczestni-

---

*) „Praca w mieście“. Inscenizacyjnie opracowała J. Turowiczówna. Odbitka z miesięcznika „Teatr Ludowy“. W-a 1936. Wyd. Związku Teatrów Ludowych.

W. Stolarczykówna. Misterium pracy (inscenizacja) Teatr Ludowy Nr 1—2 1934.

ków świetlicy. Jej program powinien wiązać się najściślej z zainteresowaniami członków. Podział prac przygotowawczych między jednostki i grupy jest sprawą b. ważną, od której zależy urzeczywistnienie programu. Wyodrębnić należy prace nad ujęciem całości wieczoru w pewną kompozycyjną całość, wybór tematu, hasła wieczoru i przygotowanie poszczególnych elematów, takich jak referat, śpiew, recytacje, głośne czytanie, wystawa książek dekoracja sali, napisy, cytaty, gry literackie, gazeta ścienna, afisz, itp.

Praca nad przygotowaniem wieczornicy, oraz jej ostateczny wynik powinny się wiązać z normalnym tokiem życia świetlicowego, być bodźcem i jednocześnie sprawdzianem kulturalno-oświatowej pracy. Atmosfera panująca na wieczornicy, ład, sprawność organizacyjna, unikanie pracy na ostatnią chwilę i zdenerwowania musi stać się dorobkiem społecznym i wychowawczym świetlicy, umożliwiającym jej wyjście do środowiska szerszego z wartościami ideowymi i kulturalnymi pracy oświatowej. W.

Na marginesie występów orkiestr i zespołów muzycznych KPW w Radio

Warunki audycji radiowej tak dalece odbiegają od warunków zwykłej sali koncertowej, że praktyka estradowa nie na wiele się przyda wtedy, kiedy chodzi o koncert w studio radiowym.

Dobremu zespołowi, najlepiej zgranemu, ze starannie przygotowanym programem, mikrofon potrafi spłatać czasami takiego figla, że cała praca przygotowawcza przepada bezproduktywnie i zamiast reprezentacji, występ zakrawa na kompromitację, tym boleśniejszą, że obwieszczaną przez tysiące głośników w całym kraju. Ale czy wina jest tylko po stronie mikrofonu i urządzeń technicznych danego studia, czy czasami lwią część winy nie ponoszą ci, co występują, przez to, że wkraczając na nowy teren, im nieznany, a jakże odmienny od ich codziennej pracy, nie zapoznali się i nie przestudiowali tych niebezpieczeństw z jednej strony, a nowych i wielkich możliwości z drugiej, jakie kryje w sobie koncert przed mikrofonem. Wydaje mi się, że w tym kierunku bardzo nie wiele zostało zrobione. Samo radio nie wiele dba o to, żeby zaznajomić szersze masy z techniką audycji radiowej, polegając na swoich specjalistach, co zresztą przy ubóstwie prasy radiowej, na szerszą skalę byłoby dosyć trudne do przeprowadzenia. Ostatecznie, jak przyznał mi się jeden ze stałych pracowników radiowych, nie ma ustalonych prawideł czy kanonów, a wszystko zależy od umiejętnego przystosowania się występującego do odmiennych warunków produkcji muzycznej, opierając się na ogólnych spostrzeżeniach praktyki radiowej.

Musimy więc rozpatrzeć, co dała nam dotychczasowa praktyka. Występ w radio rozpada się na dwie fazy: przygotowawczą, czyli t. zw. próbę mikrofonową i samą audycję. Wielu produkujących się nie zdaje sobie sprawy z tego, że próba jest robiona nie tylko dla reżysera radiowego, ale winna być wyzyskana jako sprawdzian i przez kierownika zespołu.

Wykorzystanie próby polega na tym, że kapelmistrz, względnie kierownik, czy referent muzyczny przesłuchuje grane utwory przez głośnik i reguluje siłę brzmienia poszczególnych grup instrumentalnych. Regulacja drogą zciszania pewnych instrumentów i przez to uwydatnienie innych nie zawsze daje dobry rezultat z tego powodu, że trudno przepracować dynamikę utworu na poczekaniu i wykonanie w tych warunkach zawsze będzie szwankowało. Lepszy sposób polega na tym, że zmienia się zależnie od potrzeby roz-

sadzenie orkiestry: odsuwa się dalej te grupy instrumentów, które powinny brzmieć słabiej, a inne, chcąc uwydatnić i wzmocnić, przysuwa się bliżej do mikrofonu.

Czynność tę należy wykonać jak najskrupulatniej, pamiętając o tym, że rozmieszczenie orkiestry, dobre dla jednego utworu, może okazać się gorsze dla innego. Należy więc wypróbować charakterystyczne momenty i innych utworów. Poza tym każdy mikrofon ma swoje cechy charakterystyczne, swoje wady i zalety, nie ma więc żadnych reguł obchodzenia się z nim. Konieczność każdorazowej dokładnej próby jest aż nadto widoczna. Próba musi odbyć się w tym samym dniu, najlepiej bezpośrednio przed audycją. Nie można polegać na inspicjencie (czyli tzw. reżyserze), pracującym w studio. Pomijając to, że nie zawsze mogą to być siły dostatecznie wykwalifikowane, zwłaszcza na prowincji, ale wogóle mają wadę upraszczania sobie zadania. Słysząc na przykład podczas próby, że basy zbytnio uwydatniają się, taki pan radzi sobie w ten sposób, że przekręca gałkę regulatora i zcisza ogólnie audycję, nie usuwając naturalnie tym zła, a tylko sprowadzając go do mniejszej skali. Tymczasem odsunięcie basów dalej od mikrofonu radykalnie zaradziło by temu. Naturalnie, mówię o orkiestrze należycie przygotowanej i dobrze zrównoważonej, bo w przeciwnym razie żadne zmiany w rozsadzeniu nie pomogą.

Ogromną rolę odgrywa arangement utworu i jego charakter. Praktyka radiofonii dowodzi, że źle brzmią np. utwory zbyt masywne, z gęstą, przeładowaną harmonią, zwłaszcza w basach. Zbyt obfite i liczne zdwojenia głosów powodują zanik przejrzystości i brzmią grubo. Należy jeszcze zwrócić uwagę na programy, na ich jednolitość, żeby nie grać utworów błahych i bezwartościowych muzycznie, naprzemian z arcydziełami. Poza tym, audycje radiowe, trwające zwykle krótko, posiadają tę wadę, że nie dają pauz odpoczynkowych pomiędzy poszczególnymi numerami. Orkiestra dęta łatwo męczy się, częste zaś są wypadki, że po kilku dość trudnych utworach gra się jeszcze trudniejszy, przez co obniża się jakość wykonania. Należy więc układać programy, mając ten ważny czynnik na względzie i przestrzegać stopniowania trudności, przeplatając utwory trudniejsze łatwiejszymi.

Radiofonia z każdym rokiem rozwija się co raz potężniej i doskonali się co raz bardziej; wysiłek zmierzający do przeniknięcia jej tajników, z pewnością sowicie się opłaci w najbliższej przyszłości. Każdy kapelmistrz większego zespołu powinien praktycznie zaznajomić się z techniką radiowej audycji, w czym mu każde studio radiowe chętnie dopomoże, a wówczas nie będzie tak smutnych wypadków, że doskonała orkiestra, sumiennie przygotowana, raptem brzmi w radio nędznie i ubogo, zniechęcając tym słuchaczy i podważając zaufanie do instytucji, którą reprezentuje.

E. R.

Nasza skrzynka

Pytanie:

Jakich użyć sposobów w celu przyciągnięcia jak najszerszych warstw członków Ogniska do wzięcia udziału w życiu świetlicowym, w warunkach, kiedy większość członków mieszka poza miejscem pracy i świetlicy?

Odpowiedź:

Poruszona została bardzo trudna sprawa. Jeśli bowiem jest dobry dojazd z podmiejskich okolic, np. do Warszawy, to można jeszcze liczyć na możliwość przyjazdu do świetlicy dwa czy nawet trzy razy w tygodniu. Co jednak robić w wypadkach, kiedy dojazd do miejsca pracy trwa np. dwie godziny, lub do stacji trzeba dochodzić 2, 3 km.

Nasuwają się dwie możliwości. Jedna z nich, to spożytkowanie wolnego czasu przed odjazdem lub po przyjeździe w oczekiwaniu na rozpoczęcie pracy, próba uruchomienia pewnych prac w świetlicy na krótko, bezpośrednio po zakończeniu zajęć służbowych. A więc otwarcie biblioteki. czytelni, próba zespołu zaraz po pracy.

Druga możliwość, to próba przystosowania form pracy w świetlicy do tych właśnie warunków.

Np. w warunkach, kiedy na miejscu jest pewna grupa członków — oparcie na nich form pracy świetlicowej — które wymagają częstego udziału, jak np. praca w zespołach.

Dla członków, którzy mają trudności w dojeżdżaniu, próbować będziemy organizować takie prace, które nie wymagają częstych przyjazdów lub mogą być wykonywane w domu.

A więc np. organizujemy raz lub dwa razy w miesiącu starannie przygotowane, głównie przez członków miejscowych, zebrania oświatowe, artystyczne lub towarzyskie. Najlepiej byłoby łączyć poszczególne rodzaje prac, aby w ten sposób bardziej urozmaicić zebrania.

Formą pracy, która nie wymaga stałego i częstego pobytu, jest biblioteka. Dlatego w tych warunkach na pracę z książką wypadnie położyć główny nacisk.

Zaczniemy od zorganizowania biblioteki. W wypadkach, kiedy Ogniska korzystają z centralnej biblioteki wędrownej, Okręg powinien te Ogniska wyposażyć w lepiej zaopatrzone komplety. Referent k. o. i bibliotekarz winni otoczyć specjalną opieką czytelnictwo.

Rozmowy indywidualne z czytelnikami o czytanych książkach, poradnictwo w doborze książek dla poszczególnych czytelników — mogą prowadzić do pogłębiania pracy z książką. Na wieczorach miesięcznych poszczególni czytelnicy mogą mówić o czytanych książkach można by organizować dyskusje na tematy, zawarte w książkach itd. Do pomyślenia w tych warunkach mogą być konkursy czytania.

Jeśli zachodzi taki przypadek, że w jednej miejscowości poza siedzibą warsztatu pracy i świetlicy mieszka większa liczba członków, to jest do pomyślenia zorganizowanie tu właśnie świetlicy lub filii świetlicy, działającej pod względem organizacyjnym na prawach sekcji.

Można by się zastanawiać w poszczególnych przypadkach nad możliwością organizowania imprez wędrownych, np. teatru wędrownego, imprez wędrownych innych zespołów, jak muzycznych, śpiewaczych itp., wyjeżdżających ze świetlicy do poszczególnych miejscowości.

We wszystkich tych warunkach konieczną rzeczą będzie położenie większego nacisku na organizację prac k-o (wycieczek, obozów) na okres urlopów wypoczynkowych.

Uwagi, podane powyżej, nie wyczerpują, rzecz prosta, tego tak skomplikowanego zagadnienia, dlatego było by rzeczą bardzo pożądaną, aby ci obywatele referenci i przodownicy k-o, którzy mają w tym zakresie własne doświadczenia i pomysły, zechcieli się nimi podzielić na łamach „Instruktora“ z innymi kolegami. **Ch.**

*

Na dalsze pytania będziemy udzielali kolejno odpowiedzi.

DZIAŁ WYSZKOLENIA

Dotychczasowe prace KPW oraz zamierzenia na przyszłość w dziedzinie wyszkolenia

Dotychczas prace wyszkoleniowe Organizacji KPW obejmowały szkolenie wojskowo - kolejowe, mające na celu przygotowanie pracowników kolejowych różnych służb, członków KPW, do pracy w warunkach wojennych.

Kilkuletnie doświadczenie wykazało, że wymagania, stawiane kolei w odniesieniu do pracy w warunkach wojennych, powodują konieczność zwiększenia kadry pracowników przeszkolonych, oraz zmiany zasadniczego kierunku wyszkolenia.

Zmiana zasadniczego kierunku oraz podział wyszkolenia na techniczne i wojskowe, jak też wprowadzenie nowego rodzaju szkolenia z dziedziny łączności za pomocą fal krótkich (krótkofalarstwo), zmusiły Zarząd Główny KPW. do reorganizacji działu wyszkolenia w terenowych jednostkach organizacyjnych.

Jednym z podstawowych warunków należytego toku prac wyszkoleniowych w Organizacji jest właściwy dobór ludzi na stanowiska referentów wyszkoleniowych w Okręgach i Ogniskach, od czego zależeć będzie istota samego szkolenia.

Drugim warunkiem jest racjonalny podział prac, wchodzących w zakres wyszkolenia.

Zarząd Główny KPW mając na celu ujednostajnienie prac wyszkoleniowych w Okręgach, gdzie prace te powierzane były dotychczas często jednej osobie oraz ułatwienie realizacji prac w Ogniskach, powołał do życia wieloosobowy referat wyszkoleniowy.

Czynnikiem wykonawczym, odpowiedzialnym za szkolenie w terenie, są Ogniska, przeprowadzające właściwe szkolenie członków.

Aby szkolenie to osiągnęło swój cel i dało realne wyniki, musi być zorganizowane i prowadzone przez odpowiednio przygotowanych ludzi, powołanych na stanowiska referentów wyszkolenia Ognisk; pożądane było by, aby referenci tacy byli pracownikami kolejowymi ze służby drogowej i oficerami lub podoficerami rezerwy.

Ogniska w dziedzinie wyszkolenia zależne są bezpośrednio od Zarządów Okręgowych, które opracowują wytyczne i programy szkolenia dla Ognisk w zależności od warunków lokalnych.

Do wykonywania powyższych prac

wyszkoleniowych powołany jest w Okręgu referat wyszkolenia.

Do zakresu działania referatu wyszkolenia, na którego czele stoi kierownik referatu, należą sprawy:

a) ogólne,
b) wyszkolenia technicznego,
c) wyszkolenia ogólno-wojskowego,
d) strzelectwa sportowego,
e) radiotechniki.

W celu usprawnienia działalności referatu poszczególne działy prac powinny być — w zależności od warunków lokalnych — rozdzielone między referentów, przy czym pożądane było by, ażeby każda sprawa przydzielona była osobnemu referentowi.

Podział spraw przedstawia się następująco:

a) **Ogólne.**
Należy tu przede wszystkim koordynacja poszczególnych prac referatu wyszkolenia, prócz tego sprawy wymagające uzgodnienia z innymi władzami służbowymi i wojskowymi, oraz sprawy budżetowe.

b) **Wyszkolenia technicznego.**
Do spraw tych należą wszystkie prace, związane ściśle z wyszkoleniem technicznym.

c) **Wyszkolenia ogólno-wojskowego.**
Do spraw tych należy zakres szkolenia ogólno - wojskowego i strzelectwa objętego ogólnym programem wyszkolenia (wojskowego).

d) **Strzelectwa sportowego.**
Należy tu propagowanie sportu strzeleckiego, oraz organizowanie strzelań i zawodów strzeleckich sportowych.

e) **Radiotechniki.**
Zakres czynności referenta do spraw powyższych został podany szczegółowo w „Instruktorze" Nr. 3 (7).

Zasadniczo sprawy wyżej wymienione powinny być w referacie rozdzielone między referentów, jednakże kierownik referatu, poza ogólnym nadzorem nad pracami wyszkoleniowymi, może łączyć w swym ręku lub w ręku poszczególnych referentów poszczególne sprawy, jak na przykład: ogólne i wyszkolenia techniczego, ogólne i radiotechniczne, wyszkolenia ogólnowojskowego i strzelectwa sportowego — stosownie do fachowego przygotowania i osobistych zamiłowań poszczególnych osób.

Szkolenie techniczno - wojskowe prowadzone będzie na podstawie wytycznych i programów, opracowanych przez Zarząd Główny KPW. i zatwierdzonych przez właściwe władze kolejowe i wojskowe.

Dla ułatwienia pracy i ujednostajnienia metod szkolenia przy przeprowadzaniu przez instruktorów tego szkolenia, Zarząd Główny KPW wydał „Podręcznik dla instruktora KPW". Podręcznik ten, opracowany w formie lekcyj, został ściśle dostosowany do programów, podanych w wytycznych szkolenia.

Ze względu na to, że do przeprowadzenia tego szkolenia brak jest w Organizacji dostatecznej ilości instruktorów, Zarząd Główny KPW. zorganizuje przypuszczalnie w czerwcu 1937 r. kursy instruktorskie okręgowe w siedzibach Okręgów, bądź też w innych ośrodkach.

Niezależnie od kursów instruktorskich Zarządy Okręgowe KPW zorganizują dla wszystkich instruktorów KPW. jednodniowe odprawy, których celem będzie:

a) zapoznanie instruktorów z wytycznymi i programami szkolenia,

b) zapoznanie z „Podręcznikiem dla instruktora KPW",

c) omówienie metod szkolenia.

Jednym z pomocniczych elementów szkolenia techniczno - wojskowego będą w roku bież. mniejsze ćwiczenia techniczne 4-ro godzinne dla członków przeszkolonych w poprzednich okresach.

Ponieważ program szkolenia techniczno - wojskowego nie przewiduje w okresie podstawowym specjalnych godzin na przeprowadzenie powyższych konkurencyj, zaleca się urządzać je w soboty lub w niedziele w godzinach popołudniowych.

Na „Święcie Kolejarza Polskiego" w bież. roku przeprowadzone będzie, w formie pokazu z konkurencji technicznej trójboju drużynowego, ułożenie i rozbiórka jednego przęsła z szyn.

Pokaz ten zostanie wykonany przez 3 drużyny Okręgu Poznańskiego.

Drugim zadaniem jest ujęcie w ramy organizacyjne szkolenia z zakresu radiotechniki.

Wprowadzając szkolenie z radiotechniki, Zarząd Główny KPW miał na

uwadze propagowanie radioamatorstwa w zakresie budowy aparatów odbiorczych, oraz szkolenie krótkofalowców w budowie i obsłudze stacji nadawczo - odbiorczych.

Wprowadzenie krótkofalarstwa do szkolenia w Organizacji ma na celu:

1) zorganizowanie stałej łączności radiotelegraficznej między Zarządem Głównym, a poszczególnymi Zarządami Okręgów i Ognisk,

2) przeszkolenie pewnej ilości radiotelegrafistów dla obsługi własnych stacyj nadawczo - odbiorczych,

3) pogłębianie i utrwalanie wiadomości z zakresu radiotechniki.

Propagowanie radiotechniki jest ze wszech miar wskazane w interesie nie tylko Organizacji KPW, lecz również w interesie ogólno-państwowym.

Do roku 1936 Organizacja KPW posiadała w terenie zaledwie kilka radiostacyj krótkofalowych.

Stacje te, pomimo iż posiadały aparaturę nadawczo - odbiorczą, nie pracowały, gdyż Ogniska nie miały egzaminowanych radiooperatorów i tym samym nie mogły otrzymać od Ministerstwa Poczt i Telegrafów upoważnienia na uruchomienie stacyj.

W drugiej połowie roku 1936 Zarząd Główny KPW przystąpił do organizowania sekcyj radiotechnicznych, mających na celu programowe ujęcie prac radiotechnicznych, oraz racjonalne ich ujednostajnienie.

Dotychczasowa praca w sekcjach, z uwagi na brak licencjonowanych radiooperatorów, ograniczała się do budowy odbiorników, szkolenia w odbieraniu i nadawaniu na słuch znaków Morsea, oraz szkolenia kandydatów na radiooperatorów na podstawie szczegółowych programów, opracowanych przez Polski Związek Krótkofalowców.

Dla nadania właściwego kierunku pracom w dziedzinie krótkofalarstwa Zarząd Główny KPW przystąpił w r. 1936 do Polskiego Związku Krótkofalowców w charakterze członka zbiorowego.

Zarząd Główny zamierza w roku 1937 zorganizować jednorazowy kurs radiotechniczny w Warszawie, powołując na ten kurs po 2—4 kandydatów z każdego Okręgu. Kurs zostanie zakończony egzaminem w Polskim Związku Krótkofalowców; w wyniku tego egzaminu kandydaci otrzymają świadectwa uzdolnienia, upoważniające do samodzielnej pracy w sekcji.

Cele i zadania sekcji, oraz organizacja szkolenia radiotechnicznego zostały szczegółowo podane w „Instruktorze“ Nr Nr 2 (6) i 3 (7).

Zakres działania sekcyj radiotechnicznych ujęty jest regulaminem, opracowanym przez Zarząd Główny KPW.

Dla realizacji wyżej wymienionych szkoleń Dział wyszkolenia Zarządu Głównego KPW z sumy, przewidzianej preliminarzem, przydzieli Okręgom jednorazowe roczne subwencje na prace zasadnicze; pozostała suma przeznaczona jest na wydatki pokrywane centralnie przez Dział wyszkolenia Zarządu Głównego KPW, jak wydanie podręczników, wytycznych szkolenia, organizowanie okręgowych kursów instruktorskich, budowa nadawczo-odbiorczych radio-stacyj krótkofalowych, zakup broni i amunicji sportowej, oraz budowa i konserwacja strzelnic.

Dotychczasowe prace i zamierzenia z dziedziny wyszkolenia budzą zainteresowanie najwyższych władz kolejnictwa, czego dowodem były słowa uznania dla pracy wyszkoleniowej Organizacji KPW, wygłoszone przez p. wiceministra komunikacji inż. J. Piaseckiego i przedstawicieli Biura Wojskowego i Personalnego Ministerstwa Komunikacji na ostatniej odprawie wyszkoleniowej.

N. S.

DZIAŁ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Wiosenna odprawa Okręgowych referentów wychowania fizycznego

w Zarządzie Głównym KPW

W odprawie, która odbyła się w Warszawie w dniu 11 kwietnia br. wzięli udział referenci wf. wszystkich Okręgów.

W pierwszej części odprawy referenci wf. okręgowi przedstawili wyniki prac w dziale wf. i sportu w okresie zimowym; ze sprawozdań tych wynika, że program zasadniczy został wypełniony dość dobrze, przy tym stosownie do warunków lokalnych w poszczególnych Ogniskach.

Omawiając część sprawozdawczą, referent wf. Zarządu Głównego podkreślił, że przedstawione sprawozdania nie obejmowały całokształtu prac Okręgów w dziale wf., i miały charakter jednostkowy, dotycząc pracy tylko niektórych Ognisk, zwłaszcza większych. W przyszłości powinni referenci wf. Okręgów w swoich sprawozdaniach objąć prace wf. całego Okręgu.

Zarząd Główny przeprowadził szereg kursów narciarskich propagandowych, doskonalących, dla przodowników i instruktorskich w schroniskach narciarskich KPW. w Worochcie i Zakopanem. Rezultaty pierwszych były mierne ze względu na słabe warunki śnieżne, dalsze kursy stały już na wysokim poziomie. W Okręgach zaznaczyła się praca w dziedzinie narciarstwa, łyżwiarstwa i gier sportowych. Przeprowadzono szereg zawodów w grach sportowych i zawodów narciarskich. Duże sukcesy odniosły zespoły KPW w marszach narciarskich Żułów—Wilno, I i II. Brygady oraz na zawodach organizacyj pw.

Następnie referent wf. Zarządu Głównego przedstawił i umotywował wytyczne programowe wf. na okres letni:

A. Wyszkolenie.

Wyszkolenie prowadzone ma być:

I. w Ogniskach, gdzie polega na organizowaniu i przeprowadzaniu ćwiczeń w sportach obowiązkowych i przygotowania do POS. Kluby powinny prowadzić prace w sportach zawodniczych.

II. W Okręgach praca winna polegać na opracowaniu planu wyszkolenia wf. dla Ognisk, udzielaniu pomocy fachowej i materialnej, kontroli pracy Ognisk i obesłaniu kursów wf. i sportu organizowanych przez Okręgowe Urzędy WF i PW, przy czym zalecany jest udział kandydatów instruktorskich

KPW. i przodowników ćwiczeń w kursach Ośrodków WF. odnośnych DOK., wskazanych w piśmie nr. 200 — 31 z W. F. S. z 24. III. 37 „Wytyczne prac okręgowych ośrodków wf. na r. 1937".

III. Zarząd Główny wydał wytyczne wf. i sportu dla Okręgów udzielił pomocy pieniężnej Okręgom na zakup sprzętu, wyszkolenie i inwestycje sportowe oraz przeprowadzenie zawodów.

W dziale wyszkolenia referat wf. KPW. przeprowadził lub przeprowadzi następujące kursy centralne:

Maj

18.V. — 5.VI. — 3 tygodniowy kurs referentów wf. i przodowników ćwiczeń ruchowych Ognisk. Udział — wszystkie Okręgi po 4 kandydatów. Organizator: Okręgowy Urząd W. F. i P. W. DOK VII Ośrodek WF. Poznań.

Czerwiec

29.VI. do 7.VII. I. obóz turystyczny i gier sportowych. Udział — wszystkie Okręgi po 4 uczestników.

Lipiec

12—21 VII. II obóz turystyczny i gier sportowych: Udział: Okręgi po 4 uczestników.

B. Zawody.

Ogniska i Okręgi winny przeprowadzić zawody programowe o mistrzostwo Ognisk i Okręgów w terminach podanych w „Instrukcji WF. w KPW".

Zarząd Główny w roku bieżącym zorganizował lub zorganizuje następujące zawody programowe i propagandowe:

Kwiecień

10 — 11 zimowy turniej gier sportowych męskich Y. M. C. A. — Warszawa — gospodarz Okr. Warszawa.

Maj

16 — Udział w marszu Sulejówek — Belweder. Okr. Warszawa i Okr. Radom.

16—17 Główne zawody kolarskie o mistrzostwo KPW klasy młodszych i starszych na trasie Żułów — Wilno. Gospodarz Okr. Wilno. Udział: wszystkie Okręgi po 2 zawodników w każdej klasie.

Czerwiec

27—29 zawody międzyokręgowe w grach sportowych w Katowicach grupa II. Okręgi: Toruń, Radom, Warszawa, Wilno.

Lipiec

10—11 zawody międzyokręgowe w grach sportowych w Wilnie grupa I. Okręgi: Lwów, Kraków, Katowice, Poznań.

Ok. 15 do 30. Propagandowe zawody pływackie KPW dla pań i panów w Poznaniu.

Sierpień

4—8 Udział w marszu Szlakiem Kadrówki, Okręg Kraków — 1 drużyna.

Między 10 a 25. Kapewiackie zawody tenisowe w Radomiu.

Wrzesień

18—19 Główne Zawody Sportowe o mistrzostwo KPW. Gospodarz Okręg Toruń.

15 wrzesień — 30 październik

Próby o P. O. S. Wszystkie Ogniska dla wszystkich członków we własnym zakresie.

*

W dalszym ciągu odprawy:

1) Zwrócono uwagę na dokładniejsze sporządzanie preliminarzy budżetowych. Winny one obejmować także preliminarze budżetowe okręgowych klubów sportowych i uwzględniać wszystkie dochody z zawodów i imprez sportowych. Przy ustalaniu zamierzeń programowych należy liczyć się z możliwościami finansowymi referatów wf. Okręgów wynikającymi z preliminarza, gdyż Zarząd Główny żadnych dodatkowych subwencyj dla Okręgów w roku bieżącym udzielać nie będzie.

2) Polecono, aby dążyć w Okręgach do unikania dalszego przyjmowania niekolejarzy do klubów sportowych KPW. Należy dążyć do zupełnego wyeliminowania z klubów sportowych osób z poza kolei i oparcia się wyłącznie na pracownikach kolejowych.

3) Nakazano przyjmowanie do prac w dziale wf. i zachęcanie do uprawiania sportu nowowstępujących na P.K.P.

Poza tym polecono:

4) Objęcie programem wf. całego terenu (małych Ognisk) a nieograniczanie się do organizacji sportu tylko w wielkich ośrodkach.

5) Nie planować za dużych zamierzeń i nie budować za wielkich inwestycji, których koszt przekracza możliwości finansowe inicjatorów lub które nie gwarantują pełnego i celowego ich wykorzystania.

6) Obsyłanie kursów Okręgowych Urzędów WF. i Ośrodków WF. odnośnych D.O.K. dla powiększenia kadry instruktorów.

7) Zwiększenie propagandy imprez sportowych organizowanych przez Okręgi i kluby KPW.

8) Prowadzenie ścisłej ewidencji instruktorów wf. i wciąganie ich do ścisłej współpracy z ref. wf. w Ogniskach.

9) Współpracę sportową z „Rodziną koszykową".

W wolnych wnioskach poruszono szereg istotnych zagadnień, które zostaną omówione lub wyjaśnione w następnym numerze „Instruktora".

Metodyka w sporcie

Metodą w sporcie nazywamy sposób, którego świadomie używamy w celu nauczenia sportu. Od rutyny metoda różni się tym, że rutyna jest podświadomą właściwością gracza.

Metodyką nazywamy zbiór zasad nauczania.

Sport nowoczesny jest tak wysoko postawiony technicznie i taktycznie, jest tak skomplikowany, że opanowanie go jest możliwe tylko przy stopniowym przećwiczeniu jego części składowych, aby później dojść do ćwiczenia jako całości.

Każdy dział sportu wymaga ćwiczeń ogólnych, uzupełniających. Odpowiedni układ tych ćwiczeń, ich łączność i zależność od siebie jest celem metodyki ćwiczeń, która sama w sobie jest nauką obszerną i wymaga dużych wiadomości z dziedziny wychowania fizycznego i sportu. Instruktor wychowania fizycznego jest powołany w pierwszym rzędzie do prowadzenia i pogłębiania metodyki ćwiczeń sportowych; powinien być zarówno poprawnym wykonawcą, jak i dobrym nauczycielem.

Wraz z rozwojem ćwiczeń sportowych, a ściślej biorąc, techniki i taktyki sportowej, kształtowała się i rozwijała metodyka tych ćwiczeń. Początkowo ćwiczenia sportowe uprawiano w formie naturalnej; odnosi się to zwłaszcza do lekkiej atletyki, która była fundamentem sportów.

Skok, bieg i rzut ćwiczono dawniej w całości bez jakichkolwiek ćwiczeń przygotowawczych, w formie jak najbardziej naturalnej. Wiemy jednak równocześnie, że rezultaty były słabe, bardzo słabe, dalekie od tych, jakie osiąga dziś przeciętny ćwiczący. Dość przypomnieć, że pierwsze rekordy angielskie, czy też niemieckie wynosiły np. w skoku w dal niewiele ponad 5 m, co osiąga u nas każdy przeciętny instruktor i ćwiczący. To podniesienie się poziomu przeciętnego jest bez wątpienia wynikiem odpowiedniej metodyki. Najlepsze stosunkowo i najbliższe dzisiejszych były wyniki biegów, które są ćwiczeniem najbardziej naturalnym, najbardziej prostym, a stąd i najłatwiejszym do opanowania. Jednak nawet to proste ćwiczenie osiągnęło dziś o wiele wyższy poziom ogólny właśnie dzięki racjonalnej metodzie ćwiczeń.

Weźmy inny przykład. Gdy przed wojną nasze najlepsze drużyny piłkarskie spotkały się z austriackimi i angielskimi, to pomimo, że nie ustępowały im w biegu czy pod względem siły fizycznej, ponosiły dwucyfrowe klęski. Otóż te klęski, ta różnica dwu klas, jak to się dziś mówi, były wynikiem braku racjonalnej, a więc metodycznej zaprawy naszych drużyn. Gdy Anglicy, czy wychowani w ich szkole

Austriacy rozumieli już wartość metodycznej zaprawy, a więc szkolenia poszczególnych elementów technicznych i studiowania w praktyce bogatej taktyki gry, u nas grano dla gry samej, pierwotnie, prymitywnie.

Celem sportu jest nie tylko ćwiczenie, ale i doskonalenie, rozumny, nie przesadny rekordowy pęd wzwyż. Ten zaś ogólny postęp — ten wysoki poziom przeciętny wyników sportowych i techniki doby obecnej jest wynikiem metodyki ćwiczeń sportowych.

Skąd zrodziła się potrzeba metody sportowej? Każde prawie ćwiczenie sportowe jest mniej lub więcej złożone, składa się bowiem z poszczególnych faz ruchu, na te zaś składa się praca mięśni i organów naszego ciała, mniej lub więcej skomplikowana. Wiemy, ile to kolejnych ruchów wymaga rzut oszczepem, ile to czynności wymaga jeden ruch boksera połączony z krokami, uskokiem, czy też zwykłym ciosem, jak złożone jest pociągnięcie crawlisty w wodzie, ile to czynności składa się na poprawne uderzenie w tenisie. Nikt chyba nie zaprzeczy, że poprawne wykonanie każdego z tych ćwiczeń bez metodycznego przygotowania się jest niemożliwe, lub przynajmniej bardzo trudne. Przy tym wszystkim każdy z nas wie, że wykonanie któregoś z tych trudnych ćwiczeń połączone jest u początkujących z błędami mniejszymi, lub większymi, zależnie od osobistych uzdolnień ćwiczącego. Wiemy równocześnie, iż trudniej jest wyeliminować nabyte już błędy, niż nauczyć nieumiejącego. Tu tkwi źródło metodyki ćwiczeń sportowych.

Stwierdziliśmy, że:

1) ćwiczenia sportowe są mniej lub więcej złożone,

2) wykonanie ćwiczeń sportowych połączone jest z błędami.

Skoro więc ćwiczenie jest złożone, drogą analizy rozkładamy je na poszczególne części składowe i ćwiczymy każdą z nich osobno, ułatwiając tym sposobem wykonanie ich dokładne, a przy tym bezbłędne. Oczywiście analiza nie powinna tu iść zbyt daleko i nie rozdrabniać zbytnio ćwiczenia; celem jej jest podział ćwiczenia na tyle części, aby ćwiczący mógł wykonać je bez trudu i bezbłędnie. Teraz następuje odwrotna fala ćwiczenia, tj. synteza tych składników i wykonanie poprawne całości ćwiczenia. To jest końcem metodyki ćwiczeń. Poza tym dochodzą tu ćwiczenia dodatkowe, których celem jest systematyczne przećwiczenie mięśni i stawów organizmu. Jest bowiem rzeczą dowiedzioną, że odpowiednio do każdego działu sportu dobrane ćwiczenia usprawniają te grupy mięśni i stawów, które w poszczególnych ćwiczeniach odgrywają dominującą rolę i których sprawność przez to przyczynia się do podniesienia poziomu wyników. Szereg tych ćwiczeń powinien się znajdować w przeróbce ćwiczeń gimnastycznych.

Jakie to są właściwości fizyczne, które należy rozwijać przy pomocy tych ćwiczeń? Są to: zwinność, siła, szybkość, wytrzymałość oraz zdolność używania w poszczególnych ćwiczeniach tylko właściwych grup mięśniowych, przy odpowiednim ich współdziałaniu — to więc, co nazwalibyśmy **zdolnością koordynacji.**

Szczególnie do rozwinięcia siły i gibkości, niezbędnych składników szybkości, potrzebne są i bardzo są użyteczne ćwiczenia gimnastyczne.

Do tych ćwiczeń o charakterze ogólnym należy również zaliczyć ćwiczenia, służące dla rozgrzewki. Tak, jak każdy motor, tak ciało ludzkie pracuje najlepiej wówczas, gdy jest nagrzane. Odnosi się to specjalnie do ćwiczeń, wymagających krótkotrwałego wysiłku, jak skoki, rzuty i podobne Dobre przygotowanie do ćwiczenia daje poprawę wyniku do 10 proc., jak to stwierdzono na podstawie obserwacji i badań.

Rzecz jasna, że rozgrzewka jest szczególnie ważna w czasie zawodów. Ćwiczenia te przyczyniają się również do uniknięcia uszkodzeń cielesnych, a brak tych ćwiczeń jest przyczyną naderwania ścięgna i mięśni, ischiasu itp. Zasadą jest, aby rozpoczynać najpierw rozgrzewkę tych mięśni, które w ćwiczeniu najmniejszy biorą udział. Tak więc biegacz rozpoczyna ćwicze-

niami ramion i barku, po tym przechodzi do ćwiczeń tułowia, a kończy krótkim, lekkim biegiem. Miotacz znowu zaczyna lekkim biegiem, a gdy jest on mało ruchliwy—nawet skokami, w końcu zaś robi kilka ćwiczeń przygotowawczych do rzutu. Skoczek o tyczce kończy swą rozgrzewkę skrętami i skłonami tułowia. W ten sposób przedstawia się ogólnie treść metodyki ćwiczeń sportowych.

Jakie korzyści przynosi metodyka sportowa z punktu widzenia wychowania fizycznego?

1) Zezwala ona na stopniowanie ćwiczenia, a tym samym uniknięcie wysiłku, a nawet przemęczenia przez to, że ćwiczymy części składowe poszczególnych ćwiczeń podstawowych, przetrenowują się bowiem zwykle ci, którzy zbyt jednostronnie traktują ćwiczenie.

2) Daje duże urozmaicenie ćwiczeń, a tym samym bawi i zachęca ćwiczącego, a instruktorowi zezwala na interesujące prowadzenie lekcji.

3) Studium szczegółów technicznych zawsze zainteresuje ćwiczącego, czego nigdy nie da prymityw.

4) Zezwala nam na dokładność wykonania i poprowadzenie ćwiczenia po tej linii, co jest celem wychowania fizycznego. Rozumnemu wychowawcy daje to właśnie atut do ręki w walce z przesadą sportową, stawiając wyżej technikę.

Ta dokładność i prawidłowość wykonania jest właściwą treścią pracy sportowej instruktora. Każdy z nas rozumie, że instruktor nasz nie może być specjalistą we wszystkich prowadzonych u nas działach sportu; nawet przy największych uzdolnieniach jest to niemożliwe. Ale tym więcej musi on opanować dokładnie technikę i sposób walki, tj. taktykę, musi wiedzieć, jak uzupełnić braki początkującego, jak urozmaicać lekcje, aby zainteresować ćwiczących, jak stopniować ćwiczenia, aby wyrabiać, a nie przemęczać. Tego wszystkiego nauczy on. jeżeli pojmie i sam opanuje dokładnie metodykę prowadzenia ćwiczeń w teorii i praktyce, w tym też leży różnica między instruktorem wychowania fizycznego, a zwykłym zawodnikiem z klubu sportowego i po tej linii winna iść nasza praca. Upraszczanie ćwiczenia sportowego naszych uczniów do form najprostszych, prymitywnych mijało by się z celem, gdyż taki instruktor nie potrafiłby niczego nauczyć, nie mógłby być wzorem dla ćwiczących, nie miałby żadnego autorytetu i tak — powiedzmy to szczerze — jest też w wielu wypadkach.

Poziom wyrobienia sportowego instruktorów musi być dość wysoki i co najważniejsze powinien podnosić się z każdym rokiem.

W zestawieniu z tymi metodami ubogo wygląda t. zw. metoda naturalna. Jest ona nie krokiem naprzód, ale krokiem wstecz. Stwarza jakieś przeciętności, jest może dobra dla tych, którzy chcą ćwiczyć, ale o doskonalenie przy takim założeniu trudno. Poza tym jest ona zbyt uboga, jeżeli chodzi o urozmaicenie ćwiczeń, a więc zbyt monotonna. Dobra była ona, gdy sporty były w zaraniu swego rozwoju, dziś nie może już mieć zastosowania. To zupełnie to samo, jak gdyby ktoś zamiast jeździć pociągiem, zamierzał wprowadzić z powrotem dyliżans.

•

A teraz pokrótce uzasadnimy konieczność metodyki w niektórych ważniejszych działach sportu.

W piłkę ręczną można grać od razu po zaznajomieniu się z przepisami, ale niewątpliwie lepsze rezultaty osiągnie drużyna, której każdy gracz zapozna się teoretycznie i praktycznie z techniką i taktyką, tj. metodyką tej gry.

Metodyczne ujęcie gry rozpada się na trzy części:

a) ogólna zaprawa,
b) technika gry,
c) taktyka gry.

Technika gry jest wcale prosta. Chodzi tu o pewny chwyt, pewny, celowy rzut i zręczny bieg z piłką. Tu właśnie nie trzeba przesadzać. Ćwiczenia te nie powinny trwać za długo, gdyż gra sama jest więcej interesująca i pociągająca ucznia, nie należy go więc nużyć zbyt długimi ćwiczeniami wstępnymi. Grę prowadzimy więc od razu równolegle z ćwiczeniami. Przykład metodycznego przygotowania w koszyków-

ce omawia artykuł następny pt. „Okresy przygotowawcze do gry w piłkę koszykową".

Znacznie trudniejsze jest ujęcie taktyki gry. Jest to bowiem praca mózgu. Tu trzeba ucznia nauczyć przewidywać posunięcia własnej i obcej drużyny, współdziałać w ramach planu gry własnej drużyny. W grze dwa są zasadnicze elementy taktyczne, a to przeprowadzenie własnego ataku i unieszkodliwienie ataku przeciwnika.

I to jest podstawa do analizy gry.

Taktyka gry jest bardzo bogata i zezwala nam właśnie na urozmaicanie gry, uczynienie jej interesującą i żywą. Instruktor nasz musi opanować technikę gry, ale jeszcze lepiej znać jej taktykę i metodyczne ujęcie. Zaprawa ogólna poza gimnastyką będzie miała na celu wyrobienie wytrzymałości przede wszystkim przez bieg i chód.

Jeżeli przejdziemy do jakiegokolwiek ćwiczenia lekkoatletycznego, to zobaczymy, że wymaga ono również gruntownej analizy, przećwiczenia całości, przede wszystkim przez bieg jest do pomyślenia, by ktoś potrafił od razu wykonać rzut oszczepem stylem fińskim? Jest wątpliwe, aby się znalazł taki fenomen. Do poprawnego opanowania całego ćwiczenia zmierza się drogą analizy: uczy się rozbiegu, trzymania oszczepu, przedmachu, pracy barku i tułowia, wyrzutu i przeskoku. Poza tym wejdą tu w grę ćwiczenia o znaczeniu ogólnym, o których wspomniałem już na wstępie. To samo odnosi się do innych rzutów i do skoków. Tą właśnie drogą, choć na pozór wydaje się ona powolna, dochodzi się szybciej do dobrych rezultatów.

Najprostszym ćwiczeniem, bo najwięcej naturalnym, jest bieg, to też wymaga on najmniej przygotowania analitycznego i zezwala na szybkie ćwiczenie go w całości.

Ćwiczenia lekkoatletyczne stanowią trzon naszych ćwiczeń sportowych. Instruktor wychowania fizycznego zetknie się z nimi i musi ich nauczyć. Przykład uczy najlepiej. Toteż instruktor powinien wykonać każde ćwiczenie poprawnie i dokładnie. Do tych rezultatów najprościej i najszybciej dochodzi on drogą metodycznego ćwiczenia. W Ognisku będzie miał instruktor często do czynienia z elementem początkującym i niewyćwiczonym, który zachęcić, zainteresować i wyćwiczyć będzie mógł drogą metodycznego ujęcia ćwiczeń lekkoatletycznych.

Nie będziemy przechodzić kolejno wszystkich działów sportu. Każdy z nich wymaga odrębnych metod nauczania drogą analizy, syntezy i ćwiczeń ogólnych, przy czym każdy ze sportów musi być potraktowany indywidualnie.

Okresy przygotowawcze do gry w piłkę koszykową

Poszczególne działy zaprawy przygotowawczej do gry — kondycja, technika i taktyka — są między sobą w ścisłym związku.

Gracz, nie przygotowany kondycyjnie do gry bardzo szybko męczy się i nie jest w stanie wykonać poprawnie najprostszych ruchów oraz wytrzymać tempa gry.

Gracz bez opanowania technicznego za dużo poświęca uwagi na wykonanie samych ruchów, nie wczuwa się w działanie taktyki swojej drużyny i nie obserwuje przeciwnika, tym samym nie może brać udziału w drużynie, grającej dobrze technicznie.

Ta współzależność wspomnianych działów gry musi być uwzględniona przy opracowaniu programów zaprawy.

Kondycja, technika i taktyka muszą być opanowane w logicznym następ-

stwie po sobie. W zależności od podkreślenia jednego, lub drugiego działu, dzielimy pracę przygotowawczą na odpowiednie okresy, co w dużym stopniu ułatwi opracowanie szczegółowego programu:

Okres 1. — Przygotowanie kondycyjne i nauczanie elementów techniki.

Okres 2. — Doskonalenie techniki i przygotowanie teoretyczne.

Okres 3. — Trening taktyczny.

Okres 4. — Współdziałanie i zgranie się drużyny oraz przygotowanie specjalne.

Okres 1. Przygotowanie kondycyjne i nauczanie elementów techniki.

Po zakończeniu sezonu gracze muszą mieć zapewniony kompletny wypoczynek, w czasie którego nie zajmują się żadnymi grami drużynowymi. Gracz powinien przynajmniej przez 1½ miesiąca czasu zapomnieć o grze w drużynie, systemach, dyscyplinie drużynowej itd. Ten wypoczynek będzie pierwszą gwarancją 100%-go zwiększenia możliwości drużyny w następnym sezonie.

W czasie tym gracze mogą zajmować się sportem tylko w formie rozrywkowej, nie mając zainteresowania wynikiem, nie dążąc do polepszenia go — i tylko jednym ze sportów indywidualnych.

Po wypoczynku zaczynamy powoli przygotowywać drużynę kondycyjnie (gimnastyka, elementy lekkoatletyki i indywidualne marszo-biegi, ćwiczenia z piłkami ciężkimi itd.).

Ten pierwszy okres pracy trwa około 6 tygodni; przez 3 ostatnie tygodnie, kiedy gracze będą już przygotowani kondycyjnie, przystępujemy — w pracy z drużyną mało zaawansowaną — do nauczania elementów techniki, albo do powtórzenia wszystkich bez wyjątku elementów techniki z zaawansowanymi.

Im lepiej gracze będą przygotowani kondycyjnie i sprawnościowo, tym łatwiej zdobędą opanowanie techniczne. Naturalnie zamiłowania specjalne i zdolności indywidualne odgrywają dominującą rolę. Gry właściwej w tym okresie dajemy bardzo mało. Ćwiczenia rozpoczynać należy stopniowo (od 5 do 15 minut).

Okres 2. Doskonalenie techniki i przygotowanie taktyczne.

Okres ten trwa do dwóch tygodni. W okresie tym zwracamy już uwagę na wyrobienie kondycji specjalnej. Regulowanie tempa i przyspieszanie go w czasie wykonywania ćwiczeń technicznych daje doskonałą kondycję specjalną. Technikę powtarzamy w ćwiczeniach przygotowawczych do taktyki. Oprócz tych ćwiczeń dajemy dużo fragmentów gry, głównie na zakończenie akcji, naprzykład: 2 na 1; 2 na 2; 3:2; 3:3.

Czas trwania gry właściwej zwiększamy od 15 min. do 25 min. Staramy się w czasie gry właściwej w okresie I i II przyzwyczaić graczy do spokojnej gry, zwracając szczególną uwagę na błędy techniczne i taktyczne.

Okres 3. Trening taktyczny.

Jest to ostatni okres przed zawodami o mistrzostwo i trwa 3 tygodnie. Graczy wyuczamy gruntownie taktyki. Ustalamy ostateczny skład drużyny i próbujemy wszystkich rezerwowych. W końcu tego okresu konieczne są dla drużyny dwie lub trzy treningowe gry z przeciwnikiem silniejszym. Celem tych gier jest przyzwyczajanie powoli graczy do walki; w czasie gry z przeciwnikiem silniejszym uwidocznią się także niedociągnięcia techniczne i taktyczne w grze w drużynie. Gracze muszą znać cel tych gier i mieć do nich odpowiednie nastawienie. Czas trwania gry właściwej na treningach w tym okresie wynosi od 25 do 35 minut.

Okres 4. Współdziałanie i zgranie drużyny oraz przygotowanie specjalne.

Okres ten trwa tak długo, jak długo trwają rozgrywki o mistrzostwo lub o puchar. Praca treningowa w tym okresie musi mieć zupełnie inne formy. ćwiczenia techniczne należy wykonywać w bardzo spokojnym tempie i krótko. Stosuje się je w tym celu, aby gracze utrzymali osiągnięty poziom techniczny i zdobytą wprawę. Główną uwagę zwracamy na taktykę i na ćwiczenia strzałowe do kosza. Fragmenty gry w akcentowaniu defenzywy i ofenzywy powoli przechodzą w grę właściwą. Właściwości gry przeciwnika musza być znane i gracze muszą być od-

powiednio przygotowani do spotkania z danym przeciwnikiem w zależności od jego sposobu gry. Czas trwania gry właściwej pozostaje w ścisłej zależności od cech poszczególnego treningu.

Taki podział pracy przygotowawczej jest możliwy naturalnie tylko przy zespołach zaawansowanych, a długość okresów jest ściśle związana ze stopniem wyszkolenia. Przy pracy z początkującymi albo mało zaawansowanymi główną uwagę zwracamy na wyszkolenie techniczne (okres 1 i 2-gi). Możemy zacząć uczyć taktyki tylko na doskonałych podstawach technicznych, dlatego też te okresy dla początkujących będą dłuższe.

Nasze drużyny, niestety, nie mają odpowiednich możliwości treningu. Normalny zespół zaawansowany musi mieć 3 — 4 razy tygodniowo trening przynajmniej 1-godzinny, przy czym 3 godziny przeznaczamy na trening właściwy całego zespołu, a 1 godzinę tygodniowo tylko na trening strzałowy. Stopień natężenia pracy na treningach trzeba odpowiednio regulować. Nasi gracze w większości nie są przygotowani do regularnej i systematycznej pracy i łatwo mogą dojść do stanu przetrenowania, w szczególności w 1 i 2 okresie.

W. Kłyszejko

Wydawca: Zarząd Główny Kolejowego Przysposobienia Wojskowego,
Warszawa, ul. Br. Pierackiego 17.
Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW MAŚLANKIEWICZ.

Druk. DOM PRASY S. A., Warszawa, Marszałkowska 3